

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 50 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa zamieszkała ul. Czarnieckiego 13. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty. Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.



Przeznaczenia miejscowa:	
rocznie	84— K
półrocznie	42— "
kwartalnie	21— "
miesięcznie	7— "

Przeznaczenia zamiejscowa:	
rocznie	96— K
półrocznie	48— "
kwartalnie	24— "
miesięcznie	8— "

Za dostawę 2 K. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki”, dodatek miesięczny otrzymają cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej”, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, kwartalnie i miesięcznie za dopłatą: pierwsi 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik” prenumerowany osobno kosztuje 24 K.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcyi „Przewodnika” pod adresem Lwów, ul. Wałowa Nr. 31 l. piętro (nad mezaninem).

Geny ogłoszeń (anonosów) Wiersz petytowy 7 łamowy lub jego miejsce 50 hal tabelaryczny i liczbowy 60 hal.

Nadesłane po 1:50 kor., kronika 2 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce miary petytowej.

Ogłoszenia w Dzienniku urzędowym po 50 hal., tabelaryczne i liczbowe po 60 hal. za wiersz petytowy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej”, Lwów Podwale 1. 3., w godzinach od 8—2 i od 4—6.

## CZEŚĆ URZĘDOWA.

Generalny Delegat Rządu zamianował komisarza inspekcji leśnej I. kl. inżyniera Mieczysława Skrobotowicza, starszym komisarzem leśnictwa.

Generalny Delegat Rządu nadał IX. klasę rangi sekretarzowi powiatowemu Franciszkowi Bilińskiemu.

Prezes Dyrekcji skarbu zamianował w administracyi skarbowej w Małopolsce:

Prezes dyrekcji skarbu zamianował w administracyi skarbowej w Małopolsce: I. Oficjalami kancelaryjnymi w X. klasie rangi starsze oficjantki kancelaryjne a to: Leopoldynę Bolesławę 2-ga im. Zielińską ze Lwowa, Teklę Głassar ze Lwowa, Helenę Brzezińską ze Lwowa, Stefanię Mayerównę ze Lwowa, Maryę Bogdanowicz z Brzeżan, Stefanię Sztabównę ze Lwowa, Helenę Waysównę ze Stanisławowa, Anielę Maryę 2-ga im. Sawicką ze Złoczowa, Leokadyę Bilską z Kołomyi, Maryę Starkównę ze Lwowa, Maryę Machlównę ze Lwowa, Sewerynę Zrogowską ze Lwowa, Jadwigę Łucką z Krakowa, Maryę Selcerową ze Lwowa, Jadwigę Banko z Krakowa, Stanisławę Gwizdańską ze Lwowa, Eugenię Mauer ze Lwowa, Annę Janikowską z Krakowa, Olgę Pichler ze Żółkwi, Maryę Borzemską ze Lwowa, Józefę Witkowską ze Lwowa, Helenę Makowską z Krakowa, Maryę Tysson

ze Lwowa, Jadwigę Tarnawiecką ze Lwowa, Maryę Hostońską ze Lwowa, Zofię Skibińską ze Lwowa, Janinę Stefanią ze Stanisławowa, Julię Pannenko ze Lwowa, Helenę Niewiadomską z Kołomyi, Maryę Kisielewską ze Lwowa i Jadwigę Drebszakównę z Krakowa;

II. Kancelistami w XI. klasie rangi następujące oficjantki kancelaryjne: Gustawę Waldek ze Stanisławowa, Julię Gutkowską z Krakowa, Zofię Obłobowską z Przemysła, Sewerynę Adwentowską z Krakowa, Wiktorję Szmilewską z Tarnopola, Antoninę Bialikiewiczową ze Stanisławowa, Kazimierę Jankowską ze Lwowa, Helenę Rezy z Nowego Sącza, Ewelinę Połotajankównę z Krakowa, Wandę Tyblewiczową z Gorlic, Władysławę Cichońską z Krakowa, Zofię Reinerównę z Krakowa, Stefanię Górską z Krakowa, Annę Moeser z Krakowa, Władysławę Pannenko ze Lwowa, Erazmę Senft ze Lwowa, Helenę Peyerfeld ze Lwowa, Teklę Kucharską z Rzeszowa, Stanisławę Górską z Krakowa, Maryę Markowską ze Lwowa, Florentynę Nowakowską z Podgórz, Helenę Paulo ze Lwowa, Ewę Parczewską z Krakowa, Jadwigę Górecką z Jarosławia, Maryannę Teplównę z Krakowa, Zofię Chwalibogowską z Krakowa, Amalię Lebedyńską z Krakowa, Maryę Misiewiczównę z Nowego Sącza, Maryę Wójciką z Dąbrowej, Helenę Kuczerównę z Krakowa, Janinę Żymirską z Kołomyi, Zofię z Nadolskich Wrażejową ze Lwowa, Bronisławę Kudelkównę z Krosna, Wilhelminę Saratowiczównę z Nowego Targu, Eleonorę Olszańską ze Złoczowa, Emilię Nowakównę z Tarnowa, Rozalię Parandzi ze Lwowa, Ludwikę Skarbkowską z Brodów, Sarę Dworę 2 im. Rothenberg z Turki, Józefę Lundner ze Złoczowa, Adelę Sołtyśko-

wą z Rzeszowa, Stanisławę Gwoździńską z Nowego Sącza, Helenę Podwinównę z Krakowa, Jadwigę Pisarczuk ze Lwowa, Maryę Lochmann ze Lwowa, Franciszkę Kofszyską ze Lwowa, Ludmiłę Taklińską z Kołomyi, Wandę Hesslównę z Krakowa, Maryę Grenową ze Lwowa, Bronisławę Skrabek z Niemirowa, Maryę Łukasiewicz z Bochni, Elżbietę Sytnik z Kalusza, Justynę Osuchowską z Nowego Sącza, Zofię Nuzikowską ze Lwowa, Antoninę Zelinerową z Brodów, Felicyę Kocowską z Krakowa, Zofię Piwkównę ze Lwowa, Maryę Hankiewiczównę ze Lwowa, Jadwigę Dzedziewicz ze Stanisławowa, Joannę Stepanównę ze Lwowa, Annę Niewęglowską z Krakowa, Bolesławę Dynysiewiczównę z Drohobycza, Karolinę Naganowską z Nowego Sącza, Julię Szeferównę z Kołomyi, Maryę Kmicikiewicz z Sambora, Maryę Huldównę z Krakowa, Izabellę Łęcznarowicz z Drohobycza, Annę Schejbalównę z Żywca, Stefanię Hoffmanówną z Żółkwi, Julię Annę 2 im. Sypkównę z Włocisz, Henrykę Kuztelanównę ze Lwowa, Zofię Iwanowską z Drohobycza, Maryę z Batyńskich Sajewiczową z Kołomyi, Waleryę Hoffmanównę z Biecha, Albinę Rapacką z Nowego Targu, Eugenję z Brücków Piechurską z Tarnopola, Jadwigę Piątkowską z Sambora, Nikodemę Dżużyńską ze Lwowa, Julię z Cymbrykiewiczów Studytową z Drohobycza, Emilię Track ze Lwowa, Sabinę Świdłowską z Sambora, Aleksandrę Ogonowską z z Liska, Helenę Hohmann z Krakowa, Helenę Matyldę 2 im. Zabacką ze Lwowa, Ludwikę Camilównę ze Lwowa, Annę Jabłońską ze Lwowa, Stanisławę Dąbrowską z Włocisz, Wiktorję Pokasówną z Janowa, Stanisławę Pukowską z Kamionki Strumilowej, Annę Dutkiewicz z Drohobycza, Win-

centynę Troczyńską ze Strzyżowa, Helenę Zarucką z Nowego Sącza, Izabellę Jedliczkównę ze Stryja, Maryę Darską ze Lwowa Annę Sokolską z Krakowa, Bronisławę Kownacką z Krzeszowie, Maryę Lipeczyńską ze Stanisławowa, Wandę Koncowiczównę z Kossowa, Helenę Żajczkowską z Brodów, Stefanię Tolpównę z Krosna, Zofię Kniaziołucką z Krakowa, Michalinę Schejgerównę z Brodów, Bronisławę Pleszowską recte Skalską z Sanoka, Olgę Michałewską ze Żmigrada, Franciszkę Pleszowską z Kołomyi, Leontynę Strzelczyńską z Drohobycza, Matyldę Dynysiewiczównę z Drohobycza, Lubinę Siedlecką ze Stryja, Wandę Hehlównę z Jarosławia i Maryę Teleżyńską z Krakowa.

## Z frontów.

### Komunikat

Warszawskiego sztabu generalnego z dnia 22 października 1919.

Front litewsko-białoruski: Ataki nieprzyjaciela w rejonie na południe od Połocka przybrały na intensywność i tak w akcji piechoty, jak artylerji. Zacięte walki w toku. W rejonie Bobrujska wypadem na Cietuszę rozgromiliśmy gromadzącego się wroga. Wzięto 180 jeńców i dwa działa. Na odcinku Żunińca bez zmiany.

Front wołyński: Sytuacja bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu gener.: pułk. Haller.

FR. RAWITA-GAWROŃSKI.

43)

## Król i Carowa.

Powleść z końca XVIII. w.

(Ciąg dalszy).

— Czy czytała już? — Nie miała czasu, ale treść zna z mojej relacyi. Powiedziała tylko: to ważne rzeczy... zastanowię się nad niemi... Chciałabym wszystko zrobić, aby zadowolić króla. Twarz Stanisława Augusta rozjaśniła się. — Jeszcze się o tem rozmówię z tobą — powiada, — a potem poszłę ciebie razem z Bezborodką do Kaniowa. Stackelberg rzucił nieznacznie spojrzenie, badając jakie to wrażenie robi na królu i ciągnął dalej: — Pragnęłabym bardzo — powiada — ażeby stosunki w Polsce uspokoiły się... trzeba królowi koniecznie dać poparcie... silna... Twarz króla rozpromieniła się znowu. — A jakiegoż jest zdania Bezborodko? — zapytał. Wiem, że Imperatorowa chętnie jego słucha. — Chętniej niż innych — dorzucił Ambasador — którzy dworskim zwyczajem więcej gadają niż robią. Była to aluzya do księcia Potemkina, który na dworze Carowej osobą swoją zastępował innych.

— Ale w Bezborodku — dorzucił — masz Wasza Królewska Mość prawdziwego przyjaciela... to na dworze Carowej najpoważniejszy człowiek niewątpliwie. Niech go W. K. Mość z największą otwartością traktuje... — A książkę Potemkin? — spytał z pewną nieśmiałością król. — Książkę nie ma wpływu na politykę... I dobrze będzie, gdy mu W. K. Mość nie nadmiernie powiedzie nie raczy. U niego wszystko przedstawia się albo w formach zbyt wielkich albo zbyt małych. Patrzy na rzeczy albo różowo albo czarno. Albo się bawi, albo grozi, że mnichem zostanie. Chwilę się zastanowił i dodał zimno: — Byłby z niego taki Arcybiskup jak z Nikona — wszystko-by chciał poprawić. — Uważasz przeto pan, że najwplywowszym człowiekiem jest Bezborodko... a Mamonow? — Mamonow jest tylko... — Ambasador zaważał się, ażeby użyć najłagodniejszego wyraża — w osobliwych łaskach... w roli asystującego, jeżeli można tak powiedzieć. Zadowolony że wybrnął z sytuacji drażliwej, dodał: — Dobrze byłoby gdyby W. K. Mość prosił o audyencyę partykularną u Imperatorowej dla kogoś z osób najbardziej zaufanych, ażeby prawdziwą sytuacyę przedstawił. — Kogoż pan ma na myśli? — Wasza K. Mość wiesz najlepiej... Może Marszałka Mniska... Żonę jego Imperatorowa rada widzi u siebie.

Po wzięciu Stackelberga król znalazł się w trudnej pozycyi: miał przed sobą dwóch dygnitarzy, z których każdy mówił o gorącej przyszłości. Potemkin widocznie lekceważył Ambasadora, jakkolwiek przyjechał z rozkazu Carowej w jego towarzystwie, a Ambasador obniżał znaczenie i wpływ księcia na dworze Imperatorowej — i widocznie po cichu, wspólnie z Bezborodkiem przeciwko niemu intrygowali. Miał jednak pewne dowody, że wpływ Potemkina na Carową zawsze jest wielki. W tej właśnie chwili zaanonsowano i wprowadzono do gabinetu Króla, Potemkina. Nie bez zdziwienia Król spostrzegł, że książkę był w mundurze Województwa Kijowskiego i z orderem Orła Białego na piersi. To na co tylko napomknął Ambasador, uzupełnił Potemkin, widocznie lepiej poinformowany w sprawie polityki polskiej. — Najjaśniejsza Imperatorowa Wszech Rosyji kazała mi powitać Waszą Królewską Mość jako sąsiada i młogo zawsze przyjaciela, ale w tej chwili, ja jestem tylko poddanym W. K. Mości — była to aluzya do nabytej niedawno Smily i ogromnego obszaru sąsiednich wsi. — Zawsze jestem wdzięczny Imperatorowej. Zdawało się, że na ten wyraz — wdzięczność — czekał tylko Potemkin. — Imperatorowa bardzo gorąco pracuje, nad tem ażeby z pod nóg W. K. Mości ciernie usuwać i stosunek polityczny uczynić najprzyjemniejszym. Zwrócił się z uśmiechniętą twarzą do Króla.

— Z Ambasadora jesteście W. K. Mości zadowolonym? — Najzupełniej. Repnin był bardzo ciężki dla szlachty. — To się już nie powtórzy. — A jak Imperatorowa przyjęła moją prośbę o wycofanie regimentu S Mohuba. — Najłaskawiej. Już rozkaz wydany. — Książkę nie uwierysz co ten człowiek wyrabiał ze szlachtą. Burzył domy, a budował psiarne dla siebie... Kontrybucjami nękał ludność bez litości. — Już to się nie powtórzy. — Prosiłbym, abys Wasza książęca Mość wyraźnie zaznaczył, że stało się to na moją prośbę, bo przeciwnicy moi będą ludźmi szlachtę, że to stało się na ich instancję. — W ordynansie zaznaczono to wyraźnie, że Imperatorowa zgodziła się na wycofanie S Mohuba na życzenie W. K. Mości. — A z komisją o odszkodowanie co będzie? — To trudna sprawa... ale się ją przeprowadzi. — Jakże się książkę zapatruje na zstąg religijny? Biskup Perejasławski ciągle, jak słyszę, uskarża się na nas w Petersburgu, że zabieramy cerkwie prawosławne przemocą. — Rzezywiście, ciągle niepokoi Imperatorową. (Ciąg dalszy nastąpi).



(P. A. T.)

— Dzieś o godz. pół do pierwszej w południe poseł angielski Gumbold na uroczystej audyencji w Belwederze, wręczy Naczelnikowi Państwa swoje listy uwierzytelniające.

— Marszałek Trampczyński otrzymał następującą depezę: Mieszkańcy powiatu Horodenka na wieceu odbytym 19 października 1919 bez różnicy stanu i wyznania uchwalili prosić o podanie do wiadomości najwyższej Rady Koalicyjnej w Paryżu następującej rezolucji:

„Protestujemy uroczysto przeciw wszelkim zakusom oderwania bylejakiej wschodniej od Polski i przeciw wszelkiej tymczasowości w zarządzie i przysięgamy, że praw polskich do tej ziemi, ugrunтовanych na 600-letniej przynależności do Polski bronić będziemy nawet z bronią w ręku. Zakładamy najusilniej państwa sprzymierzone o jak najrychlejsze stanowcze uznanie przynależności państwowej tej części kraju do Republiki Polskiej. Podpis: Prezydium wieceu”.

— Do Warszawy przybyła dyplomatyca misja szwajcarska, która zatrzyma się w stolicy Państwa Polskiego przez kilka tygodni. Zadaniem misji jest zbadanie warunków, na których mogłyby być oparte stosunki dyplomatyczne i handlowe między Szwajcaryą a Polską.

— Komisja odbudowy kraju wysłuchała sprawozdania o udzieleniu zapomóg i pożyczek na odbudowę kraju w myśl ustawy sejmowej z 18 lipca b. r. W czasie dyskusji nad tem sprawozdaniem, a w szczególności w dyskusji nad organizacją wydziału budowy przy Ministerstwie robót publicznych, przedewszystkiem posłowie z Galicji wschodniej domagali się szczególnie odbudowy tej części Państwa.

— Komisja konstytucyjna obradowała nad organizacją Sejmu. Przyjęto postanowienia, odnoszące się do urzędników wybranych posłami i posłów powołanych na urzędy państwowe. Obradowano dalej nad postanowieniami o zaprotestowaniu wyborów i nietykalności poselskiej.

— Komisja administracyjna w myśl referatu p. Marka wybrała podkomitet, który w porozumieniu z Rządem wypracuje projekt ordynacji wyborczej do rad miejskich w Małopolsce, celem przeprowadzenia w kraju wyborów do reprezentacji komunalnej.

— Komisja przemysłowo-handlowa rozpatrywała sprawę 8-godzinnego dnia pracy. W dyskusji domagano się odroczenia obrad aż do wyniku narad światowej konferencji pracy w Waszyngtonie. Na propozycję przewodniczącego, który powołał się na to, że sprawa 8-godzinnego dnia pracy jest tymczasowo rozstrzygnięta dekretem, postanowiono przeprowadzić dyskusję szczegółową, a potem ewentualnie odroczyć ją aż do wyniku narad konferencji światowej w Waszyngtonie.

— Komisja rolna odbyła rozprawę informacyjną w przedmiocie uregulowania ser-

witutow, w szczególności obradowała nad sprawą wynaczenia mnożnika przy badaniu serwitutow.

— Komisja komunikacyjna wysłuchała sprawozdania delegatów Ministerstwa kolei o ruchu osobowym i towarowym na kolejach polskich. W czasie dyskusji wyłożono się zaprzywianie, że zawiądzostwo wgonano się należy objąć jedną organizacją. Opracowanie projektu tej organizacji poruczono Ministerstwu kolei do wyjednanienia kredytów na zaprowadzenie kooperatywy kolejowych w ramach, odpowiadających ilości członków. Komisja weszła wreszcie Ministerstwo kolejowe, aby przy udziale posłów i przedstawicieli związków zawodowych kolejarzy, odbyło konferencję co do ogólnej normy płac, pragmatyki służbowej, masowego zwalniania ze służby, przetrzeźniania pracowników do kategorii niższej przez lekarzy kolejowych, zwalniania ze służby bez śledstwa, zaspokajania potrzeb opałowyc i t. p.

— Posener *Neueste Nachrichten* dowiadują się, że na podstawie porozumienia polsko-niemieckiego zawartego w Berlinie wydanych zostanie Niemcom w najbliższym czasie 4 i pół miliona cennarów metrycznych ziemniaków.

— Sprawa strajków rolnych spadła z porządku dziennego.

— Klub sejmowy Narodowego Zjednoczenia ludowego zgodził się na jednym z ostatnich posiedzeń jednomyślnie na popieranie ustawy o 8-godzinnym dniu pracy w przemyśle i handlu, jako o pierwszej ustawie, realizującej dawne życzenia klasy pracującej. Po dyskusji postanowił klub domagać się od Rządu, aby jak najrychlejsz wnieść do Sejmu ustawy w zakresie reform społecznych, jak n. p. w sprawie mieszkań dla robotników, kas chorych, opieki nad macierzyństwem, opieki nad starcami i t. d.

## Znamienne podziękowanie.

(Przyczynek do stosunków polsko-ruskich w Małopolsce).

Za pośrednictwem D. O. E. otrzymaliśmy następujące pismo, które podajemy bez zmiany:

Wielce Dostojne Naczelnictwo!

Nie wiem, czy dobrze, czy nie dobrze czynię, zapewniam jednak solennie, że chciałbym dobrze!

Skałeczyłem lewą nogę na drut kolczasty. Nie zwracałem na to uwagi; z początku dokuczał tylko lekki ból, który z czasem co raz bardziej się zwiększał tak, że do dwóch miesięcy noga poważnie spuchła, żyły nabrzmiały, serce zaczęło nieprawidłowo funkcjonować, a skałeczenie niepomiarne nabrzmiało; całymi nocami oka nie mogłem zmrużyć!

O jakimś ratunku nawet pomyśleć nie było można, bo to było jak raz, kiedy linia bojowa się przesuwiała, a wtedy tury do miasta za żadną cenę nie można było dostać;

o lekarzu znów, lub środkach leczniczych ani wspominać! To wszystko dopełniła jeszcze bitwa we wsi, pozem wojsko w niej się rozkwaterowało.

Oficer na probosztwie umieszczony, zobaczywszy mój stan, polecił mi udać się do wojskowego lekarza, zwłaszcza, że lazaret mieścił się zaraz w pierwszej odosłanie chacie; z początku ociagałem się, boż to było w samej linii bojowej i ordynował lekarz wojskowy. Wyłumaczył mi, że to człowiek młody i „dobry”, chorego chętnie obsługuje. Udałem się jeszcze tego samego dnia. Lekarz nogę zaraz oglądał, operację umiejętnie lekko przeprowadził i polecił mi codziennie, dokąd w miejscu będzie, do wizyty przychodzić, gratyfikacji nie przyjął.

Po operacji byłem osłabony, jak nigdy w życiu! do domu człowiek ledwo mię przywlokł!

Lekarz pilnie mię obchodził, a gdy miał na urlop odjechać, polecił swemu koleźce mię konsultować. Spełniatem mi polecenie, a gdy rana po 13-tu dniach była już prawie zagojona, wojsko, a razem z nim i lekarz wybrali się ze wsi nagle, do wschodu słońca (to było w pierwszej połowie lipca) tak, że nawet osobliście nie mogłem, komu należało, za wyświadczone podziękować!

Jakież było moje zdziwienie, gdy będąc u mego sąsiada-kolegi, u którego na kwatery stał pan pułkownik, całkiem poważnie dowiedziałem się, iż lekarz tam między innymi mówił, że gdybym był tylko 24 godzin z operacją, się spóźnił, nie byłoby dla mnie ratunku!

Przez skromność eem mi tego nie wyjawiał!

Ludzie potocznie uważają to, co zemną w tym wypadku zasłało, za ślepy traf, przypadek, los, „szczęście”! Ja uważam to za cud — jakiego ja jako człowiek — nie jestem godny!

Na ręce Pana Naczelnika etapowego w Buczacu — przez Wysokie Dowództwo Wejskowe niech mi będzie wolno złożyć proste a po szczeroci podziękowanie obn Pznom lekarzom 2 batt. 7 p. p. w lipcu w Kujdanowie konsystującym a mnie w czasie powyższej słabości konsultującym, za chętnie, umiejętnie a szczerze udzielenie ich fachowej pracy. Ja im obom szczerze dziękuję, jak może tylko dziękować starzec mym losem gnany, za uszanowanie, uwzględnianie już nie mej osoby, ale godności kapłańskiej; za wyszczególnienie, jakim mię na każdym kroku darzyli! Niech im Opatrzność użyczy długich a długich lat, by lekko, ochoczo a skutecznie niesli pomoc słabym, ratowali oców rodzinom, dzieci rodzinom, ich samych sobie nawzajem, by wdzięczność malmczukich na każdym kroku mozołnej a niebezpiecznej pracy im zawsze błogostawiła!

„Et ubicunque locorum evangelisatorum, narratum erit, quid hi mihi fererunt, in memoriam eis”.

Składam przez Wysokie Naczelnictwo również podziękowanie tym nieznanym mi z imienia i nazwiska 2 szeregowcom, którzy mi swoje bandaże dali. Gdybym nie chciał ich przyjąć, mocą mi je wcisnęli, tłumacząc: „Niech ksiądz weźmie, da Bóg, my ich nie będziemy potrzebowali, a gdyby i tak, to kaledzy nam swoje odstąpią, a ksiądz teraz

we wojnie — rozumieli linie bojową — jak stąd pojedziemy, gdzie je dostanie?”. I prawdziwie mówili, bowiem po ciągłym wymarszu bandaże „jak z nieba spadły”.

Składam również podziękowanie i tym szlachetnym szeregowcom, którzy mię z uszanowaniem kapłanowi należnym witali. Były wprawdzie dyssonanse: (handeły! handeły!) ale były i prawdziwe wyrażenia szlachetnego wychowania; tamto ma się zapominać, a to podnosić — „in memoriam eis”. Nie jeden — dwa: „w daszek uderzył” aż ja byłem tylko kapłanem, lichy odzianym (prochownik, bo reszta — kompletne zniszczenie:) z trudnością do lekarza o kiju się wlokącym.

W końcu niech mi będzie wolno jeszcze raz złożyć serdeczne podziękowanie Wielmożnemu Panu Komendantowi etapowi w Buczacu za szlachetne objęcie się ze mną jako takiego w r. 1915 na etapie w Monasterzyskach! Gdy złośliwość ludzka nie do uwierzenia mi spotwarzyła, dobrą sławę wszędzie odbierała, gdy linia bojowa ze sadyby mię ruszyła i po 30 latach pracy w jednej chwili ze wszystkiego mię wyrzuciła, w ręce kij, a na plecach: „Rucksack” wsadziła, gdy mię z całą rodziną jak opętanego z etapu na etap pędzono, gdy pałka madiarska na każdym kroku sądem doraźnym groziła.

Pan Naczelnik etapu wówczas w Monasterzyskach był pierwszym, który się do mnie po ludzku odezwał, cierpliwie a uważnie prośby wysłuchał, służbowo ale szlachetnie się obszedł, mój stan duchowny i suknie kapłańskie uszanował. Od tej chwili jaśniejsza doba w mej ewakuacji zajaśniała. Jaey błogostawieni ludzie, co na stanowisku serce mają! Jak oni błogostawienie małuczków, nieświadomie im zbierają!

Jeśli tu w czem Wysokiej władzy uchybiłem, raczy mi wybaczyć. Chciałbym przez nią tylko wdzięczność tym jej organom okazać, z którymi Opatrzność w twardych dla mnie chwilach znośiła, a które szlachetnie ze mną się obszedły. A zdaje mi się, że tego mi nie weźmie za złe!

Dla Wysokiej mej władzy zawsze z należnym szacunkiem.

Ks. Konstanty Thaczkiwicz  
gr. kat. proboszcz.

## Z Polskiego Tow. Demokratycznego.

Pod przewodnictwem r. prof. Hauswalda obradowało Towarzystwo demokratyczne we Lwowie nad sprawą Galicji wschodniej. Rada Bybielski przedstawił w krótkości przebieg rokowań z Komisją dla spraw polskich w Paryżu, wyjaśniając jakim sposobem obrady się tam odbywały i jak powstały różne postanowienia w pierwszym projekcie koalicyjnym, nie nadające się do przejęcia przez Rząd polski.

Dzięki usilnym staraniom delegacyi miasta Lwowa udało się usunąć wiele niejasności i doprowadzić do pewnego porozumienia, tak, że obecnie sprawa Galicji wschodniej jest ponownie badana i powinna być wkrótce w sposób racjonalny i zadowalający załatwiona.

Podany powyżej projekt może natrafić na jedną tylko poważną przeszkodę: na brak środków materialnych. Ureczywistnienie go wymagać będzie wielkich funduszów. Czyż można teraz, w czasach walki z trapiącym ludność głodem, żądać od niezorganizowanego jeszcze państwa, aby wydawało miliony na jakąś galeryę obrazów, zapewne potrzebną, ale mogącą poczekać spokojnie lat kilka?

Istotnie, zarzut zupełnie słuszny i nie można go odeprzeć, gdyby rzeczywiście trzeba było w tym celu materialnej pomocy Rządu, tak niezbędnej gdzieindziej. Jest to jednak zupełnie zbyteczne, a potrzeba tylko — dobrej woli.

Przedewszystkiem nieulega wątpliwości, że na samą wiadomość o tworzeniu takiego wielkiego dzieła, ze wszystkich okolic kraju posypią się wielkie, nawet imponujące dary. Wszak świadomość przyczynienia się do urczywistnienia jakiejś wielkiej myśli jest chyba największą rozkoszą ducha ludzkiego — a oprócz tego najważniejszego motywu działać będą jeszcze inne, pośrednie, wynik ich zaś będzie niewątpliwie niematy. Otóż już samo rozpoczęcie tego ruchu, tej akcyi, jest rzeczą nader ważną i niecierpiącą zwłoki, a nie wymaga znaczniejszych funduszów.

Pieniądze, zaś potrzebne na ten zbiór arcydzieł sztuki polskiej, powinni składać ci wszyscy, którzy żądają od sztuki silnych wrażeń i wrażenia te mogą drogo opłacać. Te prymitywne, ordynarne surogaty prawdziwej sztuki, za które tłumy składają codziennie olbrzymie sumy, powinny z dochodów swych budować wspaniałą świątynię dla arcydzieł geniuszów narodowych. Krótko i i wężłowato: należy upaństwo w ić

Tadeusz Pini.

4)

## O sztukę polską.

(Dokończenie).

Są to rozważania czysto akademickie, bo nie można ani na chwilę przypuścić, żeby w zaraniu wymarzonej, niepodległej Polski trzeba było polskich obywateli zmuszać do spełniania patryotycznych obowiązków.

Wśród wielu wielkich artystów, którymi możemy się chlubić, jest jednak jeden, który wystrzelał ponad wszystkich tak wysoko, jak Tatry ponad łańcuchy Karpat: Matejko. Niedokładnie znany, należyte jeszcze niedoceniony, wywarł on jednak już dotychczas olbrzymi wpływ na społeczeństwo: narzucił mu sposób pojmowania przeszłości historycznej.

W tych kilku słowach zawarty jest taki ogrom zasługi, wpływu i siły sugestyjnej, jakich gdzieindziej całe pokolenia malarzy nie zdobyły zdobyć. Tego olbrzyma, który nie miał ani poprzedników, ani następców, a który sam jeden starczy za tysiące, tę największą chlubę naszego malarstwa musimy traktować w sposób tak rożny od przeciętnych, jak on się od przeciętności wyróżniał. A nie chodzi tu o banalne objawy czei czy wdzięczności, idzie tu o nas samych, o nasze dobro, poprosiu o nasz własny interes.

W dziełach Matejki zebrane są skarby, z których liczne pokolenia czerpać będą rozkosz artystyczną, naukę i dumę narodową. Wąge nie rozpraszajmy tych skarbow bezcennych i zgromadźmy je razem! Niech

praca tego wielkiego życia przemawia do nas nie fragmentami swymi, ale całością! Wszystkie dzieła Matejki, zebrane razem w jednym gmachu — to będzie coś istotnie wielkiego, godnego Matejki i — Polski.

Pomysł to nie nowy: w ten sposób uczcili Duńczycy jednego swego wielkiego artystę, Torwaldsena. Kto poddał się silnemu wrażeniu, jakie wywiera kopenhaskie muzeum, obejmujące wszystkie dzieła tego głośnego rzeźbiarza w oryginałach lub w kopiach, ten zrozumie, jak potężnym zjawiskiem może być podobny zbiór dzieł Matejki. Metodę trzeba zastosować tę samą: te dzieła, których w żaden sposób nie można zdobyć dla tego wyjątkowego zbioru, należy zastąpić doskonałymi kopiami. Miejmy nadzieję, że dzieł takich będzie niewiele.

Na szczęście, olbrzymia większość obrazów Matejki znajduje się w kraju; z wielkich płócien jeden tylko „Sobieski” jest za granicami Polski (Rzym), z średnich i mniejszych rozmiarami około kilkanaście rozrzuconych jest w różnych miastach Europy, (kilka w Wiedniu, po jednym w Paryżu, Lublanie, Odessie i t. d.), i z tych jednak znaczna część jest własnością polską. Nie potrzeba chyba dodawać, jak szczęśliwym jest dla nas ten fakt i jak bardzo ułatwia doprowadzenie do skutku planu, który dla kultury naszej może mieć ogromne znaczenie. Tylko trochę ofiarności patryotycznej u posiadaczy tych arcydzieł, trochę dobrej woli i energii u odpowiednich władz rządowych, a twórczość Matejki stanie przed nami w całej swej niezwykłej potędze.

W r. 1915 urządzono w Wiedniu doroczną wystawę malarstwa polskiego, złożoną z dzieł, przewiezionych do stolicy Austrii z Galicji, przeważnie z wschodniej, gdzie

im groziła straszna zawierucha wojenna. Wystawa zapewniła całkowicie sale „Künstlerhaus”, a panowała w niej wielka rozmaitość, sięgająca bowiem od Grotgera do dni naszych, a przytem żadnego z malarzy nie reprezentowały więcej, niż dwa płócna. A pomimo dorywczości prac przygotowawczych i stosunkowo bardzo nieleżanego materiału, w obrębie którego można było dokonywać wyboru, jakże poważne i dostojne wrażenie wywierała ta wystawa, jak rażąco a jak bardzo korzystnie wyróżniała się od współczesnych wystaw niemieckich.

Przyznawała to publiczność niemiecka, która ze zdumieniem konstatawała, że barbarzyńska Polska ma tak wysoką kulturę artystyczną, przyznawały także dzienniki wiedeńskie, starając się siłą wrażenia osłabić subtelne mi kłamstwami. A Polakowi, który się tym przypadkiem zabląkał, podnosiła się przygnieciona wypadkami wojennymi głowa i z tej garstki obrazów wstępowała w serce dziwna otucha, bo w nich objawiał się duch narodu i budził wiarę w swą nie-spożyta moc i nieśmiertelność.

Podnieśmy tę małą, przygodną wystawę wiedeńską do odpowiedniej potęgi, a cały świat będzie się zachwycał objawieną nagle kulturą naszą i miliony serc polskich zapełniać zaczęły szlachetna duma i głęboka, bo na wielkości geniuszu narodowego wsparta, miłość Ojczyzny.

Pomiędzy najpiękniejszym nawet planem a jego urczywistnieniem leżą często całe przepaści, pełne przeszkód i wszelkiego rodzaju przeciwności. Trzeba się z niemi liczyć i z góry już brać pod uwagę.







## Optymizm.

(wi). Słońce dopuściło się dziś przekupstwa: rzuciło nam ze swej skarbnicy tytułem odczepnego jeden szeląg złoty i już pogodzeni jesteśmy ze światem.

Strach, jak mało człowiekowi potrzeba, by się udobruchał. Jeden promyczek słońca wystarczy, by go rozanielić, choćby w największej był pasy. Zapomina zaraz o tem, co go wczoraj szarpało i już afa, że wszystko zmieni się na lepsze; że lada dzień zacznie herbatę pić znowu z cukrem nie sacharyną; że znajdzie się ktoś, kto rzeźników przyprowadzi do opamiętania jako, że bydlę mają rzezać, a nie z ludzi skórę zdierać żywcem; że ni stąd ni zowąd, niewiadomo, kto i jakim sposobem, zasypią nas węglami, a choćby ślicznem, suchem, twardem drzewem bukowym; że chcąc sobie kupić palto zimowe, nie będziesz potrzebował postarać się wprzód o kamienie, któreby przeszedł można; że... w nieskończoność snuje się register owych cudowności, które mającą nakształt fatamorgany, przyświecła wąskiego promyka, rzucanego nam, ni to jałmużną, ręką odchodzącej jesieni.

To jest właśnie ów cudowny dar optymizmu, ów kaftan bezpieczeństwa, nałożony na nas, byśmy sami siebie nie rozszarpałi w furi cierpień lub w melancholii zgrzyot. Optymizm i tylko optymizm sprawia, że wzajemne ustępstwa nie tylko „ludziom uprzyjemniają życie“, lecz, że dzięki im możliwe staje się utrzymywanie jakich takich stosunków z losem.

Odejmięcie człowiekowi optymizm, a przestanie być czynnikiem twórczym. Nie weźmie się do żadnej pracy; nie będzie się kochał ani żenił; nie podejmie żadnej walki, weźmie się jak ślimak w skorupę swego „ja“, czekając z rezygnacją, kiedy też własny jad go zabije.

— (z) Tragedya w Mayerling. Jeden z kinoteatrów krakowskich wyświetla obecnie dramata na tle sensacyjnej śmierci arcyksięcia Rudolfa. Całość skomponowano bardzo artystycznie; widza zaciekawiają interesujące sceny, obrazy uwydatniają znakomite zdjęcia. Dramat rozpoczyna opowiadaniem starego arcyksiążęcego kamerdynera, który przed śmiercią wręcza swoim dzieciom troskliwie przechowane pamiętniki. Arc. Rudolfa gra znakomity aktor, to samo można też powiedzieć o wykonawcy roli cesarza Franciszka Józefa.

Przed oczyma widza przesuwają się sceny z życia dworskiego, zakulisowe intryki i sposób życia arc. Rudolfa. Rudolf wymyka się tajemnie drzewiami z arcyksiążęcego dworu, szuka nocnych zabaw, stangret Bratfisch jest jego powiernikiem i opiekunem. W salonach pewnej damy poznaje piękną, ujmującą postać hrabiankę X. (Wezera) i rozpoczyna się długi romans, pełen przeszkód, podpatrywań dworaków i intryg. Ciekawą jest scena w mieszkaniu kochanki. Arcyks. Rudolf ukrył ją w jednym z pałaczków i zdawało się nikt się tego nie domyślał. Tymczasem szpiedzy dworcy donieśli ochmistrowi dworu żony Rudolfa arcyks. Stefani. Ochmistrz tak pokierował sprawą, że właśnie w chwili, gdy Rudolf bawił u kochanki, a wierny stangret Bratfisch czekał z powozem, podjechała z dworskim orszakem arcyksiężna Stefania, rozkazując Bratfischowi, by ją skromnym powozem swego pana odwiózł do dworu. Bratfisch musiał wykonać rozkaz, a wspinały pojazd dworski zaczął na arcyksiężną przed mieszkaniem kochanki. Po chwili około karety zebrał się tłum ludzi, a gdy Rudolf wyszedł urządzono mu owaoye.

Kryjówka została zdradzona. I znów widz kinowy może oglądać dalsze fazy romansu na tle pięknego krajobrazu, pałaców, ogrodów, wycieczek i schadzek.

Pewnego dnia Rudolf postanawia rzec się następstwa tronu i ożenić się z kochanką. Ale tymczasem pracuje ochmistrz dworu arcyksiężnej, snuje się intryki i spiski. Podczas wspinał się w zamku Mayerling, gdy Rudolf wyznał już kochance, że rzeka się tronu, kurjer rzekomo od cesarza przynosi depezę. Cesarz Franciszek Józef ostrzeża, że kochanka jest jego córka, a więc siostrą Rudolfa. Następuje scena rozpaczliwych zakochanych, Rudolf strzela do rzekomej swej siostry i sam odbiera sobie życie.

Późną nocą przy blasku pochodni, zawiadomiony o tragicznym wydarzeniu w Mayerling cesarz Franciszek zajeżdża przed zamek. Chwiejnym krokiem dąży do komnaty, gdzie leżą dwa trupy i modli się chwilę u zwłok. Scena kończąca przedstawia Rudolfa i jego kochankę, leżącą na marach.

Oto treść obrazu na podstawie pomysłu autora sztuk kinowych.

Publiczność krakowska z niezwykłą energią walczy o bilaty na każde przedstawienie, przed budynkiem kina wyczekują tłumy ludzi, żądnych ujrzeć ciekawego zdjęcia. Jest ono nowem w swoim rodzaju podaniem szczegółów niewyjaśnionej tragedji w Mayerling.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru miejskiego.

W czwartek, 22 października, o godzinie 7 wieczorem po raz pierwszy „Kawiarenka“, krotchwila w 3 aktach Tristana Bernarda.

W piątek, 24 października, o godzinie 7 wieczorem na rozpoczęcie sezonu operowego „Straszny dwór“, opera narodowa w 4 aktach a 5 odsłonach, Stanisława Moniuszki.

W sobotę, 25 października, o godzinie 3 1/2 „Jeszcze wczoraj“, sztuka w 3 aktach z epilogiem Zofii Wójcickiej.

W sobotę, dnia 25 października, o godzinie 7 wieczorem po raz drugi „Kawiarenka“, krotchwila w 3 aktach Tristana Bernarda.

W niedzielę, dnia 26 października o godzinie 3 1/2, popołudniu „Damy i huzary“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry.

W niedzielę, 27 października o godzinie 7 wieczorem „Coctliwa Zuzanna“, operetka w 3 aktach J. Gilberta.

W poniedziałek, 27 października, o godzinie 7 wieczorem po raz 3 „Kawiarenka“, krotchwila w 3 aktach Tristana Bernarda.

— Z teatru donoszą: Dziś t. j. we czwartek premiera „Kawiarenka“ z pauem Okornickim w roli kelnera Alberta. W innych rolach wystąpią pp. A. Kasprowiczowa, I. Trapszo, Ratschka i Justian.

W piątek, na rozpoczęcie sezonu operowego, przeznaczyla Dyrekcya teatru „Straszny dwór“, operę narodową Stanisława Moniuszki. W głównych rolach pp. St. Argasińska-Choynowska, A. Kasprowiczowa, A. Okoński, T. Łowczyński i A. Niżankowski.

### Repertuar Teatru Wodewilowego.

(Gmach ul. Ossolińskich 1. 10).

Czwartek 23 października o godz. 7:30 wieczorem: „Nr. 66“, operetka Offenbacha; „Debiutantka“, wodewil z tańcami; „Jak on okłamał jej męża“, komedia z angieli.

Piątek 24 października o godzinie 7:30 wieczorem: „Nr. 66“, operetka Offenbacha; „Debiutantka“, wodewil; „Jak on okłamał jej męża“, komedia z ang.

Z Teatru wodewilowego. Dziś we czwartek wystawioną będzie poraz pierwszy we Lwowie operetka Offenbacha p. t. „Nr. 66“. W roli Zuzanny poraz pierwszy wystąpi śpiewaczka p. Franciszka Platówna, zaś w roli kramarza baryton p. Janusz Januszewski. Piękną tę operetkę reżyserował p. Tatrzański, a muzyczną część prowadzi p. Poniecki. Nadto granym będzie cieszący się powodzeniem wodewil „Debiutantka“ i doskonała komedia z angielskiego „Jak on okłamał jej męża“. Od dziś teatr opalany.

„Legunki“, pisma kobiet walcerujących, już wyszedł nr. VI. i jest do nabycia w biurze dzienników Sokołowskiego przy ul. Jagiellońskiej 3, oraz w „Gazeciarni polskiej“ przy ul. Łyczakowskiej 3.

Na dochód Towarzystwa „Straż mogli Polskich Bohaterów“ wykonane będzie w niedzielę 25 października 1919, w sali Towarzystwa muzycznego, Chorażczyzna 7 C. Saint Saensa Requiem na sola, chór i orkiestrę. Wykonawcy: pp. prof. Diani August, Kowalska Helena, Lipanowicz Stanisław, Małicka Helena. Chór i orkiestra tow. muzycznego z współudziałem orkiestry Teatru miejskiego. Początek o godzinie 12. Ceny: bilety w cenie po 20, 15, 10 i 5 koron do nabycia w księgarni Rehmana, dawniej Ziętkiewicz, ul. Rutowskiego.

Szlachetny piękny cel koncertu zgrupadzi niewątpliwie tłumy publiczności, żądnej usłyszenia arcydzieła Saint Saensa i chcącej przyczynić się do zasilenia kasy Tow. „Straży Grobów Bohaterów“.

Otwarcie teatru lit.art. „Czwórka“. Premiera inauguracyjnego programu, którym sympatyczny zespół artystów warszawskich „Czwórka“, otworzył sezon we własnym teatrze, mile zapisała się w pamięci widzów.

Rozpoczął wieczór oryginalny prolog karciany, pióra Bujwida, (bardzo udanie zlokalizowany przez p. Andę Kitschman), w którym p. Michałowski przedstawia zespół teatru. Następnie zawsze mile witany Marek Windheim odśpiewał szereg nowych piosenek, a pp. Szymulska i Halicz bluetkę Domołowski „Szanteklerk“. Z powodzeniem zaprezentowała się lwowska publiczność zaangażowana na szereg gościnnych występów tancerka warszawska Olga Zelska. Ręgniste oklaski zbierał jak zawsze Seweryn

Michałowski za nadzwyczajnie wykonane recytacje, poczem nastąpił „clou“ wieczoru, przepięknie inscenizowana francuska piosenka J. Wima „Madelon“. wspaniale wykonana przez Andę Kitschman i Marka Windheima. Ze zwykłym sobie temperamentem i finezyą oddała Anda Kitschman szereg piosenek ze swego nowego i dawniejszego repertuaru, a zakończeniem wieczoru była farsa Bujwida „Człowiek o trzech głowach“, w której na szczególne wyróżnienie zasługują p. Niowilla jako teściowa, p. Łętowski (aktor) i p. Windheim (doskonały w masce i grze jako postać). Reszta zespołu grała bez zarzut, (panie Szymulska i Milska, pp. Rygiel i Szkudelski). Licznie zebrana, nadzwyczaj wytworna publiczność, wśród której znajdował się generał armii francuskiej Schneider z kilkunastu oficerami tutejszej francuskiej misji — oklaskiwała gorąco wszystkich wykonawców.

— Polski Kalendarz muzyczny. Celem zebrania szczegółowych dat ze Lwowa dla kalendarza uprasza się wszystkie towarzystwa muzyczne i śpiewacze, szkoły muzyczne, nauczycieli muzyki, składy instrumentów, stroiciele i t. p. o jak najszybsze podanie listownie szczegółów i adresów do redakcyi *Gazety Muzycznej* Lwów, ul. Akademicka 6, Magazyn nut G. Seyfartha.

## Z MUZYKI.

Staraniem Polskiego Związku muzyczno-pedagogicznego odbył się w niedzielę 19-go b. m. pierwszy zbiorowy popis uczniów, na który złożyły się producye reprezentantów kilku cenionych w naszym mieście szkół instrumentalnych i wokalnych.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że zreformowane w ten sposób popisy okazały się w przyszłości środkiem pedagogicznym o wiele praktyczniejszym niż producye dotychczasowe (tak zwane doroczne), byłoby jedynie do życzenia, by w celu złączenia „utile cum dulci“ — ostatnie to słowo odnosi się do zadowolenia słuchaczy — popisowi takiemu mogło towarzyszyć „tempo“ nieco powolniejsze a mniej wyścisłowe. W gorączkowym pośpiechu i migawkowo, jakby w kalejdoskopie, przelatwały onegdaj przez estradę młode adeptki sztuki, a wrażenia wyniesione z wykonania poszczególnych utworów, następujących po sobie bez przerwy choćby kilkunastu minutowej zlewały się w percepcji słuchacza w chaotyczną całość, nutącą dla audytoryum. W takich warunkach błędna popisy, nawet udane.

I jeszcze jedno ulepszenie, dotyczące sprawy o wiele ważniejszej, byłoby bardzo pożądaną. Producye uczniów niedojrzałych do publicznego występu jako zupełnie początkujących lub z jakiegokolwiek innych powodów nie kwalifikujących się do estrady (brak zdolności, wielka „trema“, głos nieustawiony lub inne przeszkody) należałoby jeszcze skrzętniej eliminować. Dla takich niepowołanych występ publiczny nie będzie korzystnym, a krytyczna ocena ujemna — jako niezachęcająca do dalszej pracy — nie może być uważana za odpowiadający celowi środek pedagogiczny.

Z powodu wyżej wymienionych trudno mi istotnie — mimo najszerszych chęci — zastosować się w całości do życzenia wyrażonego w cennym piśmie wysłanem z Związku muzyczno-pedagogicznego pod adresem pp. sprawozdawców, w którym jest mowa o „obszernem i szczegółowem ocenieniu całej produkcyi“.

Rozpocynam więc referat od kilku słów uznania dla p. H. Kleinówny, uzdolnionej wykonawczyni sonaty Beethvena B-dur. część I. (Uczenica p. M. Rayssówny). Następujący po tym numerze program śpiew p. M. Popowiczówny (ucz. p. H. Oleskiej) wywołał zasłużone oklaski. W aryi z Puccini „Madame Butterfly“ wykazała p. Popowiczówna piękny w całym tego słowa znaczeniu sopran dość starannie już niemal wyszkolony. Do najlepszych i prawdziwie efektownych produkcyi fortepianowych należały w pierwszym rzędzie koncert Webera (wykonawczyni p. C. Adamska uczenica p. Z. Szmajewskiej) oraz nacechowana talentem i poprawną techniką gra p. S. Bochdanówny, uczenicy p. N. Szczygińskiej. Bardzo ładnie — a nawet do pewnego stopnia brawurowo — odegrała p. K. Hammerówna, (ucz. p. H. Ottawowej) część z sonaty Schuberta.

Skołę śpiewu p. Wawnikiewicz-Tatarczukowej reprezentowała p. I. Gluzińska, która odśpiewała z finezyą, aczkolwie w tempie zbyt przyspieszonym, arye Mozarta. — O wiele lepiej wypadły pieśni, interpretowane z głępszym zrozumieniem muzycznym. Uczeń znakomitego niegdys śpiewaka, a dziś zaszczytnie znanego mistrza-pedagoga dyr. W. Baręza p. F. Ziembicki, odśpiewał z znacznym powodzeniem arye z opery „Napój miłosny“ i Niewiadomskiego pieśń „Ta-

jemnica“, wykazując sporo zrozumienia przejęcia się i nienaganne frazowanie.

Na pierwszy plan wysunął się pod względem intenzywności sukcesu rzetelnie zasłużonego śpiew p. I. Guglewicz (ucznia p. C. Zaremby), która z brawurą i pewnością na uczniowskich popisach rzadko napotykaną, odśpiewała dwa utwory o charakterze koloraturowym: arye z opery „Dinorah“ i walc J. Straussa. Z brzmieniem głosu tej wyjątkowo muzykalnej śpiewaczki trzeba się oswoić, a w imię pięknego dźwięku, wysokich tonów zapomnieć o mniej wydatnem „medium“. Koloratura, w której nie brakuje momentów prawdziwie artystycznych, nieskazitelną intonacją, oraz niezwykle piękne „crescenda“ i „diminuenda“ wywołały nieklamany zachwyt publiczności, która gorącymi oklaskami nagradzała śpiew p. Guglewicz in spe niezawodnie wybitnej śpiewaczki koloraturowej.

Sala Tow. muzycznego była szczerze zapełniona.

Fr. Neuhauser.

## GOSPODARSTWO I HANDEL.

### Wiadomości gospodarcze Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie.

Wywóz z Polski do Anglii. Rynek angielski jest dla naszego wywozu bardzo odpowiedni, gdyż wszystko co obecnie Polska może wywozić, sprzedać można w Anglii (jak n. p. drzewo, produkty naftowe, cynk i t. d.) po bardzo dobrej cenie i z dużym zarobkiem, z powodu różnicy kursu. Z tego wynika, iż szybkie i energiczne zorganizowanie naszego wywozu do Angli jest sprawą nader pilną i poważną, inaczej bowiem Niemcy zapewne zaczęłyby skupować u nas i przemycać do Niemiec, aby następnie wywieść do Anglii, celem otrzymania funtów. Trudności transportowych z Gdańska a nawet z Warszawy nie będzie i produkta będzie można nawet sprzedawać loco Gdańsk. W Anglii kilka transportów z polskimi produktami wywarłoby doskonałe wrażenie i znacznie podniosłoby nasz kredyt, ponieważ na ogół zainteresowanie sfer handlowych przywozem z Polski jest dość duże. (Według raportu kierownika Agencji handlowej Polskiej w Londynie).

Przywóz towarów dla Czecho-Słowacy. Aby uchronić polskie firmy interesowane w wywozie do Czecho-Słowacy od ewentualnych szkód i strat. Konsulat Polski w Pradze zwraca uwagę, że zarówno Czesko-słowacka Komisya przywozu i wywozu jak i organa celowe wymagają, aby wszelkie przesyłki zagraniczne do Czecho-Słowacy były zaopatrzone w przepisane certyfikaty przywozowe. Firmy wysyłające względnie przyjmujące przesyłki zagraniczne bez zezwolenia czechosłowackiej Komisji przywozu i wywozu będą musiały ponosić wszelkie koszty i straty, jakie wskutek zatrzymania względnie zwrotu przesyłek wynikną.

Wywóz owoców i jarzyn z Czecho-Słowacy. Ministerjum dla wykrywania ludności wydał zakaz wywozu wszelkich owoców i jarzyn na wywóz pod warunkiem, że producenci względnie grosiści zabezpieczą przedwzrostkiem dostateczną ilość owoców i jarzyn po niskich cenach dla przemysłu i konsumpcji wewnętrznej.

Adresy firm zagranicznych pragnących nawiązać stosunki handlowe z Polską.

1. P. Boehsler, Berno Schwanengasse 8. Szwajcarya, skórzane pasy transmisyjne.
  2. Compagnie Francaise de Commerce, Soc. an Paris, 25 rue Bergere garbniki.
  3. Eugene Guinet, 24 Rue Victor Hugo, Oullins-les-Lyon (Rhone) zastępa fabryki automobilów „Arbenz“ w Zurychu, automobile osobowe i ciężarowe.
  4. „Speranza“ Tow. dla fabrykacyi produktów chemicznych, Zurych Neue Beckenhofstr. 8 (Szwajcarya) sacharyna.
  5. Ph. Neblich, Praga-Smichow blachy dziurkowane, sita i siatki druciane.
  6. Garbarnia Bracia Howes i Ska w Bostonie, Ameryka, skóry wołowe i krowie.
  7. M. Roehn, Grenoble (Francya) rue Docteur Bally 2, aparaty do golenia.
- O oferty oraz o bliższe szczegóły należy zwrócić się wprost do wymienionych firm.

### Walne zgromadzenie akcyonaryuszy Banku przemysłowego.

Pod przewodnictwem prezesa p. Dawida Abrahamowicza odbyło się onegdaj wal-



ne zgromadzenie akcjonariuszy Banku przemysłowego, na którym dyrekcja przedłożyła sprawozdanie z czynności za r. 1918 wraz z zamknięciem rachunkowym i bilansem za ten czasokres. Z rokiem administracyjnym pracował Bank przemysłowy kapitałem akc. 25,000,000 kor. i osiągnął pomimo znanych wypadków politycznych zysk czysty wraz z przeniesieniem w wysokości 2,075,925 39 kor. Walne zgromadzenie uchwaliło z kwoty tej wydzielić 5 pre. dywidendę w sumie 1,250,000 kor. z pozostałej zaś kwoty przeznaczyć tytułem dotacji swyczajnego funduszu rezerwowego 150,000 kor. do funduszu pomocowego i pensyjnego dla funkcyjnarzy Banku 75,000 kor., a po potrąceniu 850,000 kor. na spec. rezerwę dla ewent. strat na austr. pożyczkach wojennych, przemieścić pozostałą resztę 164,415 10 kor. na rachunek r. 1919.

Za kupon nr. 8 od akcyi przypada w myśl uchwały walnego zgromadzenia dywidenda w wysokości 30 kor. od sztuki i będzie płatną w kasach zakładu centralnego we Lwowie oraz w filiach Banku w Krakowie, Drohobyczu, Borysławiu, Krośnie, Rzeszowie i Dąbrowie, począwszy od 22 b. m.

W ciągu r. 1919 dokonano podwyższenia kapitału akcyjnego z 25,000,000 kor. na 50,000,000 kor. Nowi akcjonariusze uczestniczyć będą w zysku od 1 stycznia 1919 począwszy.

Ustępujący w tym roku z Rady dr. Stanisław hr. Badeni, został ponownie jednogłośnie do Rady wybrany. Walne zgromadzenie zatwierdziła też dokonana przez Radę zawiadawczą kooptację dr. Władysława Jahla na członka Rady.

Członkami komisji rewizyjnej wybrano pp. dr. Ferd. Kwiatkowskiego, dr. Stan. Miziewicz i Józefa Padewskiego, a zastępcami pp. Józef Brandysa i Jana Krzyżanowskiego.

Ze względu na rozszerzenie działalności Banku na cały obszar Państwa Polskiego Walne zgromadzenie uchwaliło przeniesienie siedziby zakładu głównego Banku do Warszawy. Zmienić firmę dotychczasową na Bank przemysłowy Polski, oraz podwyższyć kapitał akcyjny z 50,000,000 kor. na 100,000,000 kor. przez emisję 125,000 sztuk akcyi nowych po 400 koron wart. im. Przeprowadzenie emisji nowych akcyi oraz oznaczenie wszystkich warunków tejże poruczone Radzie zawiadawczej.

Przeciw przeniesieniu centrali Banku przemysłowego do Warszawy przemawiali pp.: prezydent Neumann, A. Kolischer, w głosowaniu jednak zwyciężyła większością oświadczonego się za przeniesieniem.

Prezes zakomunikował, że wicedyrektorami Banku przemysłowego zamienieni zostali pp.: Krzysztoń, Kutznar, Merunowicz, Niemczewski i Winiarz.

W bilansie za rok 1918 znajdujemy następujące cyfry:

Stan czynny: Kasa 33,201,164 koron, weksle 25,648,828 kor., obligacje i różne efekta: 7,924,915 kor., rachunek konsorsyalny 3,559,720 kor., dłużnicy 222,616,696 kor., pożyczki hipoteczne przemysłowe 2,404,589 kor., nieruchomości 1,673,000 kor., rachomości 1 kor. — Razem 297,028,915 kor.

Stan bierny: Kapitał akcyjny 25,000,000 kor., rezerwy 4,207,856 kor., fundusz pensyjny i pomocowy dla personelu bankowego 100,000 kor., wierzyciele 22,067,662 kor., wkładki na książeczki 44,576,040 kor., nieopłacone dywidendy z roku 1917 kor. 1432 czysty zysk wraz z przeniesieniem z r. 1917 2,075,925 kor. — Razem 297,028,916 kor.

Rachunek zysków i strat:  
Przychód: Płaça 1,421,817 kor., wydatki 689,522 01 kor., odpisy w nieruchomościach 47,332 kor., odpisy wiarytelności wątpliwych 12,730 39 kor., podatki 429,179 57 kor., czysty zysk wraz z przeniesieniem z

1917 roku 2,075,924 39 koron. — Razem 4,676,507 65 koron.

Rozchód: Przeniesienie zysku z r. 1917 125,680 08 kor., odsetki 3,646,127 kor., zyski z interesów efektywnych, dewizowych i konsorsyalnych, oraz prowizje 876,500 kor., dochód z realności 28,200 kor. — Razem 4,676,507 koron.

Wszystkie jawne rezerwy Banku wynosiły po dokonaniu rozdziału zysku za r. 1918, 4,892,585 56 kor.

**Państwowa komisja przywozu i wywozu Oddział we Lwowie.** Na podstawie rozporządzenia z dnia 10 września 1919 r. ogłoszonego w nr. 223 *Monitora Polskiego*, Ministerstwa przemysłu i handlu, skarbu, aprowizacji oraz rolnictwa i dóbr państwowych został we Lwowie utworzony Oddział Państwowej Komisji przywozu i wywozu, który rozpoczął swe czynności w lokalu przy ul. Trzeciego Maja l. 2 I. piętro.

Do zakresu działania wymienionej Komisji należy udzielanie pozwoleń na przywóz towarów firmom posiadającym uprawnienie przemysłowe a mającym swą siedzibę w Galicyi na obszarze okręgu terytorjalnego I b handlowo-przemysłowych we Lwowie i Brodach, jakoteż udzielanie pozwoleń na wywóz z wymienionego terytorium towarów objętych listą, którą peryodycznie ustala Państwowa Komisja przywozu i wywozu w Warszawie. — Zachodnią granicą terytorium podlegającego kompetencji Państwowej Komisji przywozu i wywozu oddziału we Lwowie są zachodnie granice powiatów: Jarosławskiego, przemyskiego, brzeskiego i krośnieńskiego.

Interesowane firmy, mające swą siedzibę na wymienionym terytorium, winne zatem odtąd wnieść podania o przywóz, wywóz i przewóz tranzytowy towarów tylko do wspomnianego Urzędu we Lwowie.

Podania należy wnieść na przepisanych drukach, które w cenie 3 kor. nabyć można w wymienionym Urzędzie lub w odnośnych Izbach handlowo-przemysłowych. Na żądanie wysłać się druki pocztą, za poprzednim nadesłaniem należności za druki i opłatę pocztową.

Podania winne być zaopatrzone stemplem za 3 kor., każdy załącznik zaś stemplem za 50 hal. — Do podania należy dołączyć kartę przemysłową lub dokument koncesyjny w oryginale, względnie urzędowo potwierdzonym odpisie, lub też urzędowo poświadczonym starostwa, względnie odnośnej Izby handlowo-przemysłowego prośbę.

Ponieważ załatwienia podań, względnie certyfikaty na przewóz lub wywóz wysłać się stronom interesowanym tylko pocztą — przeto interwencje osobiste stron lub też używanie pośrednictwa są zupełnie zbędne.

## Telegramy własne „Gazety Lwowskiej“.

### Paderewski o rekonstrukcyi gabinetu.

Warszawa. Wiceprezes P. S. L. p. Rataj odbył wczoraj dłuższą konferencję z Paderewskim. Premier zaznaczył, że z rekonstrukcją gabinetu należy się wstrzymać aż do utworzenia większości Sejmowej.

### Gen. Haller głównodowodzącym w Prusiech Zachodnich.

Warszawa. Wczoraj rozeszła się pogłoska, mająca wszelkie cechy prawdopodob-

ności, że gen. Haller został zamianowany głównodowodzącym wojsk na Prusy zachodnie, przyznane bezspornie Polsce. Haller został odwołany z Krakowa, a esły jego sztab ma odejść do Skierniewic. W najbliższych dniach gen. Haller ma być na posłuchaniu u Naczelnika Państwa.

### O większość sejmową.

Warszawa. Wczoraj o godzinie 9 wieczorem rozpoczęły się obrady przedstawicieli czterech klubów sejmowych dążących do stworzenia większości sejmowej, a mianowicie P. S. L., Narod. Zjed. Ludowego, Chrześcijańsko-demokratycznego klubu robotniczego, Narod. Związku robot. Referował poseł Rataj i wymienił cztery punkty styczne mające być podstawą reorganizacji większości sejmowej: Uchwalenie konstytucyi, przeprowadzenie reformy rolnej, postawienia zasad polityki zagranicznej, wielki przemysł. Obrady przeciągnęły się do późnej nocy.

### Z komisji aprowizacyjnej.

Warszawa. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji aprowizacyjnej. Uchwalono projekt ustawy, w którym podnoszono zarzuty wolnego handlu z projektowanymi przez Rząd przymusowym sekwestrem. Podzielono gleby na 3 kategorie stosownie do stopnia jej wydajności. Od przymusowego dostarczania kontyngentu zwolniono w pierwszej kategorii obszar do sześciu morgów, w drugiej do 10 morgów, w trzeciej do 20 morgów. Natomiast nowe obszary muszą złożyć na rzecz przymusowego sekwestru w 1 kategorii od każdego morga 150 kil. ziarna, w II. 75 kil. w III. 50 kil.

Nadwyżka, jaka pozostanie, może być oddana w wolny handel.

## Telegramy P. A. T.

### Przed przybyciem Naczelnika Państwa do Poznania.

Poznań. Delegaci licznych organizacji naradzali się wczoraj nad programem przyjęcia Naczelnika Państwa w Poznaniu. Wojskowość reprezentował na zebraniu komendant miasta kapitan Piękucki. Jako przedstawiciel władz cywilnych wziął udział w zebraniu dr. Moszczyński. Dnia 25 b. m. przed godz. 12 30 w południe według ustalonego programu stanie pociąg z Naczelnikiem Państwa przed pawilonem oficerskim na Poznańskim dworcu kolejowym. Tu powitają Naczelnika Państwa przedstawiciele władz i wojskowości oraz kompania honorowa z orkiestrą. Po drodze do Zemku przejeżdżie Naczelnik Państwa przez kilka bram tryumfalnych, całe miasto będzie przybrane chorągiewkami, demy zaś będą udekorowane. W poniedziałek po południu wyjedzie Naczelnik Państwa do Gniezna skąd powróci tegoż dnia a o 10 godz. widoczorem wyjedzie z Poznania.

### Spisek w sprawie neutralizacji Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż. (Havas). Dzienniki podają niektóre szczegóły spisku mającego na celu osiągnięcie neutralizacji Alzacyi i Lotaryngii. *Echo de Paris* podaje, że organizatorami spisku są dawni urzędnicy niemieccy wydaleni z tego kraju, którzy pragnęliby wywołać zamieszki polityczne, aby Alzacyę i Lotaryngię pdać pod panowanie niemieckie. Socjalistyczny poseł Laquet zamieszczał w dziennikach protest przeciw posądzeniu go o należenie do spisku.

## Z ostatniej chwili.

### Poseł hr. Skarbek o sprawie Galicyi wschodniej.

(Zebranie w Ratuszu).

(z) Dzisiaj o godzinie 11 w południe pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Neumanna odbyło się zebranie delegatów Rady miejskiej i zaproszonych osobistości, celem wysłuchania posła hr. Skarbka o stanie rokowań w sprawie ułożenia kwestyi tzw. Galicyi wschodniej.

Hr. Skarbek, który nie szczędził trudów i zabiegów podczas rokowań, przybył do Lwowa z Paryża, gdzie równocześnie jako delegaci Rady miejskiej i społeczeństwa bawili pp. dr. Loewenhers i poseł Dąbski, w bardzo obszernym sprawozdaniu przedstawił szczegółnie sprawy.

Hr. Skarbek zaprzeczył, jakoby nadejść miały jakie niepomyślne wieści.

Koncepcja angielska nie ma widoków przyjęcia, wobec innego zdania, którym kierują się wszystkie inne mocarstwa koalicyjne.

Ze sprawozdania hr. Skarbka wynika, że sprawa znajduje się w drodze do pomyślnego rozwiązania.

Poseł Skarbek uważa, że należy wszystkimi siłami dążyć, aby Sejm i czynniki decydujące, nie czekając na inne rozstrzygnięcia, wprowadził w najbliższym czasie autonomię w Galicyi, jako prowincyi polskiej.

Naczelny i odpowiedzialny redaktor:  
**STANISŁAW BOSSOWEN.**

## NADESLANE.

Za te rubrykę Redakcyja nie bierze odpowiedzialności.

## APOLLO

Od czwartku dnia 23 października dramat dworski w 6 aktach na tle zakulisowego życia cara Mikołaja II.

## Carska Faworyta

Scenaryusz Stanisława Kozłowskiego.

O S O B Y:

Car, władca Wschodu Władysław Walter; Czarowa, jego żona Iza Kozłowska; Carewicz, jego syn Józef Wegrzyn; Olga, jego córka; Marya Hryniewiczówna; Zenia, jego córka; Janina Józwiakówna; W. Książę Konstanty St. Knake-Zawadzki; Matylda Krzesińska; Halina Brucówna; Feliks Krzesiński, jej ojciec; Paweł Owierło; Adela, jej matka; Wanda Szymborska; Woronow, minister dworu; Jerzy Leszczyński; Lajb - medyk, lekarz nadworny Witołd Kuncewicz; Księżna Szajska, frejlina dworu Helena Sulima; Własowa, frejlina dworu Leda Bronisłówna; Własow, adiutant Stanisław Czapelski; Angelika, narzeczona carewicza Karolina Lorenz.

Damy dworu, popi, oficerowie, goście teatralni, baletnicy, służba, ezerkiści, lokaje.

Rzecz dzieje się w Petersburgu, Warszawie i Carskim Siole.

Zdjęć w Pałacu Łazienkowskim dokonano za specjalnym zezwoleniem Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Koronnych.

Józef Białynia Cholodecki.

## W sprawie grobów naszych bohaterów i męczenników.

Całoroczne walki, staczane przez dzielną młodzież wkrzeszonej Polski, pokryły kraj nasz szeregiem nowych mogił, należały w zaraniu samostannego bytu nowy na społeczeństwo obowiązek, godnego przechowania szczątków, przekazania nazwisk bohaterów potomnym pokoleniom. Obok kwiatu młodzieży, poległej na polach chwały, widnieją wśród krwawych kart najnowszych dziejów, mnogie postacie bezbronnych ofiar, pomordowanych zbrodniarzą ręką hajdamackiej dzicy. Tem większy ciężar więc na nas obowiązek ujęcia ich mogił i grobów w systematyczne ramy opieki.

Zainteresuje bezwątpienia czytelników wiadomość, iż z początkiem światowej wi-

chury wojennej, odczuwały potrzebę tego rodzaju zarządzeń, walczące państwa, to też potworzyły z urzędu instytucje opieki nad cmentaryzkami. U nas na ziemiach polskich, objętych ogniem bitew, zlewanych strugami krwi naszej dziatwy, zmuszanej przez okupantów do bratobójczej walki, istniały z ramienia austriackich władz wojskowych „inspektoraty grobów“ w Krakowie, w Przemyslu, w Lublinie i we Lwowie. W tem ostatnim mieście przy ulicy Ochronek l. 4, stał na czele instytucyi pułkownik Tomasz Ljubanowicz Zakres działania lwowskiego inspektoratu obejmował wistawy: Bóbrkę, Przemysłą, Lwów, Kamionkę strumiłową, Żółkiew, Sokal i częściowo Radziechów.

O rozmiarach humanitarnej pracy na powyższym polu pomyślał nas kilka szczegółów opartych na urzędowych źródłach. Przestrzeń przeznaczona do zbadania i opracowania przez lwowski inspektorat wynosiła 6560 kilometrów kwadratowych, a więc przewyższała swymi rozmiarami terytorium austriackiego Ślązka, a nie o wiele była mniejszą od przestrzeni Salnogradu. Teren ten obejmował 665 gmin i 74 posterunków żandarmerji.

Agnoskowanie bezimiennych zwłok, stwarzanie większych zbiorników cmentarnych, niemniej budowa pomników na podstawie planów sporządzanych przez artystów rzeźb arcy.

Niezawisłe od działalności komend austriackich, przeprowadzał ewidencję grobów tego samego rodzaju instytucje monarchii niemieckiej, naturalnie tylko w interesie poległych własnych rodaków.

Jak widzimy z powyższego przedstawienia, oczekuje i polskie społeczeństwo nie-lada w tym kierunku zadania, jakkolwiek liczba mogił znacznie jest mniejsza, niżeli to miało miejsce w czasie światowych zapasów. W każdym razie winno społeczeństwo dążyć z pomocą wysiłkom władz rządowych.

Oby zdołało ono spełnić jak najszybciej na tem polu swój obowiązek społeczny zaciągnięty wobec poległych obrońców krajowych granic Polski, uczcić godnie i przekazać potomnym pamięć braci-męczenników!



# OGŁOSZENIA URZĘDOWE

## Rozmaite obwieszczenia.

Cg. II. 319/19 (3). Przeciw protokołowanej firmie „Przywóz i wywóz“ przedsiębiorstwo dla obrotów handlowych spółka z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie filia w Krakowie, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Krakowie przez Jana Lehto pozew o 15.000 koron i 200 worków. Na podstawie pozwu wyznaczona została ponowna audyencja na dzień 7 października 1919 o godz. 9 rano sala 128. Celem strzeżenia praw firmy „Przywóz i wywóz“ ustanawia się p. dr. Bertolda Rappaporta, adwokata w Krakowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwaną firmę w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział II.  
Kraków, dnia 17 września 1919. (4616 3—3)

C. I. 262/19/1. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po ś. p. Wasylu Bohuna z Rusinias wniesiony został do sądu powiatowego w Bełzie przez Aniełę Zarubiak z Rusinias pozew o 914 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audyencję do ustnej rozprawy na dzień 7 listopada 1919 r. o godz. 9 przed południem. Celem strzeżenia praw nieobjętej masy spadkowej ś. p. Wasyla Bohuna, ustanawia się kuratora w osobie dr. Taubego adwokata w Bełzie.

Tenże kurator zastępować będzie nieobjętą masę spadkową ś. p. Wasyla Bohuna w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki takowa objęta zostanie.

Sąd powiatowy, Oddział I.  
Bełż, dnia 14 października 1919. (4698)

Cg. I. 620/19 (1). Przeciw Wasylowi Hołowki, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cyw. we Lwowie przez Edmunda Wernera, zarządcy dóbr w Szczepiatynie pozew o 4.930 koron zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 23 października 1919 r. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Zygmunta Lisiewicza, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw. Oddział I.  
Lwów, dnia 16 września 1919. (4723)

Cg. XIV. a. 184/19. Przeciw nieobjętej masie spadkowej po Edwardzie Kliszu wniesiony został do sądu okręgowego w Stanisławowie przez Stanisława Bicharskiego pozew o 1.580 koron zpn. Na podstawie pozwu z dnia 1 października 1919. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. Albinę Kliszową w Stanisławowie, kuratorem.

Ta kuratorka zastępować będzie pozwaną w rzecznej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział XIV.  
Stanisławów, 1 października 1919. (4696)

Prez. 590/19 R/19. (4689)  
Ogłoszenie.

Komisja hipoteczna przy Prezydium Sądu okręgowego w Czortkowie oznajmia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntuowej dla majątkości: Romaszówka, Białoobżnica, stara i Sienakowce w sądzie okręgowym w Czortkowie, dnia 10 listopada 1919, o godz. 8 rano biur Nr. 85 I. p. Kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed kierującym tem dochodzeniem zgłosić się i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub obrony praw swoich za stosowne uważa.

Wykazy hipoteczne dla tychże majątkości, oraz i inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntuowej wspomnianych gmin będą do powszechnego przeglądu w Sądzie okręgowym w Czortkowie złożone z dniem 10 grudnia 1919.

Do wniesienia możliwych zarzutów przeciw prawdziwości tychże wykazów hipotecznych, które osobicie, lub też na piśmie w wyżej wymienionym sądzie wniesione być mogą, wyznacza się najdalszy termin do dnia 24 grudnia 1919.

Czortków, dnia 10 października 1919.  
Komisarz hipoteczny.

Cg. I. 619/19 (1). Przeciw Wasylowi Hołowki, gospodarzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego cyw. we Lwowie przez Franciszka Hulinkę pozew o 3.411 kor. zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audyencję na dzień 23 października 1919 godzina 9 przed południem sala 12. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia się p. dr. Zygmunta Lisiewicza, adwokata we Lwowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy cyw., Oddz. I.  
Lwów, dnia 16 września 1919. (4740)

C. I. 53/19 (2). Przeciw Wasylowi Gowenko z Piasków, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiona została do sądu powiatowego w Szczercu przez Hryniaka Zuba, rolnika z Piasków, skarga o zniesienie współwłasności realności lwh. 1213 gminy Piaski. Na podstawie tej skargi wyznaczono rozprawę na dzień 24 października 1919 r. o godz. 10 przed południem. Celem strzeżenia praw Wasyla Gowenki ustanawia się p. dr. Junas Szatańskiego, adwokata w Szczercu, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wasyla Gowenka w rzecznej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.  
Szczerczec, dnia 16 września 1919. (4753)

## Spadki.

S. 58/12 (277). Tus. uchwałą z dnia 19 grudnia 1912 r. S. 58/12 (1) do majątku Chaima Grossingera otwarty konkurs uznaje się po myśli § 189 ord. konk. za ukończony.

Sąd okręgowy cyw. Oddz. VII.  
Lwów, dnia 19 sierpnia 1919. (4726)

## Kuratele.

L. 8/18 (10). Edykt. (§ 67 ust. 2 ord. p. wł. z 64/6 1916 Nr. 24 Dz. p. p.). Rezolucją podpisaną sądu z dnia 24 września 1918 l. ex. L. 8/18 został Onufry Kapeluch, rolnik z Wiskoka górnego powołany całokowicie własnowolności z powodu choroby umysłowej. Kuratorem ustanowiony został Iwan Hasenko, rolnik z Wiskoka górnego.

Sąd powiatowy, Oddział III.  
Bukowsko, dnia 22 października 1918. (4699)

P. V. 175/19 (2). Ogłoszenie o pozbawieniu własnowolności. Uchwałą tego sądu z dnia 27 sierpnia 1919 L. V. 15/19 (3) został Jakób Grabowski, we Lwowie, ul. Zielona 1. orj. 46, z powodu choroby umysłowej całokowicie pozbawiony własnowolności. Kuratorem ustanowiono p. Waleryę Grabowską.

Sąd powiatowy S. I., Oddział V.  
Lwów, dnia 30 września 1919. (4659 1—3)

## Amortyzacje.

Nc. XVI. 86/19 (4). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Starostwa w Drohobyczu wdraża się postępowanie, nie celem amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych książeczek wkładowych powiatowej kasy oszczędności w Drohobyczu a to 1. Nr. 222 Fundusz szpitala epidemijnego na 142 koron 93 hal. 2. Nr. 289 Powiatowy Komitet opieki nad inwalidami na 32740 koron 64 hal. 3. Nr. 294 Depozyt Starostwa w Drohobyczu na 29495 koron 71 hal.

Posiadacze powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosili się ze swoimi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd powiatowy, Oddział XII.  
Drohobycz 11 września 1919. (4702 2—3)

T. 240/19 (2). Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Cnaje Flaschner prywatna we Lwowie ul. Żółkiewska 10 podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginąć i wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia

pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznalby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka wkładowa Galic. Kasy oszczędności Nr. 96765 na nazwisko Chaja Flaschner i kwotę K 600 opiewająca.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.  
Lwów, dnia 11 sierpnia 1919. (4724)

T. 105/18 (4). Edykt. Na wniosek Maryi Zbudowskiej w Żółtkwi Pp. Halicz wdraża się postępowanie w celu amortyzacji następujących rzekomo przez wnioskodawcę zagubionych 3 książeczek wkładowych Towarzystwa Samopomoc w Stanisławowie a to Nr. 142 na 5489 K 79 h. na imię sieroty po Zbudowskich, 2) Nr. 270 z 30/6 1910 na 1430, K 61 h na imię Felicja i Marya Zbudowskiej, 3) Nr. 417 z 22/II. 1907 na 92 K 54 h. na imię Felicja Zbudowska.

Posiadacze powyższych książeczek wzywa się przeto, aby się zgłosili ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy od ogłoszenia edyktu w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasu kresu książeczek te za nieważne uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Stanisławów, 10 października 1919. (4695)

T. 286/18 (6) Umorzenie. Po bezskutecznym upływie terminu edyktalnego (edykt z 27 sierpnia 1918 Nr. 35) orzeka się na rzecz Michała Sieronia prywatnego w Bolesławiu zastąpionego przez uprawnionego do odbioru pieniędzy pełnomocnika adw. dr. S. Bunda jun. we Lwowie, że niżej oznaczone papiery wartościowe są umorzone: Książeczka wkładowa gal. Kasy oszczędności Nr. 62269 na imię Michała Sieronia i kwotę 573 kor. 29 h. opiewająca.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VII.  
Lwów, dnia 11 września 1919. (4727)

## Edykta

w sprawach uznania za zmarłego.

T. 89/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Witoszyński syn Jana urodzony w Ujkowicach 7 listopada 1880 gr. kat. Powołany do 18 pułku obrony krajowej 15 czerwca 1915 i służył przy 10 kompanii. Z przeprowadzonych dochodzeń okazało się, że tenże na włoskim froncie w roku 1918 zginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistnieją warunki ustawowego stwierdzenia śmierci w myśl §§ 24 i 277 ust. cyw. i ustawy z 28 marca 1918 Nr. 128 i 129 Dz. p. p. zarządza się na wniosek Maryi z Lewickich Witoszyńskiej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą i uznania małżeństwa tegoż zawartego z Maryą z Lewickich Witoszyńską 10 czerwca 1903 za rozwiązane a zarazem ogłasza się, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Józefowi Dobrzańskiemu w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, i obrońcą węzła małżeńskiego. Michała Witoszyńskiego wzywa się, aby stawił się w sądzie albo w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 20 kwietnia 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział V.  
Przemyśl, 15 października 1919. (4694 1—3)

T. IV. 92/19 (2). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Piotr Duda syn Tomasz i Maryi urodzony w r. 1878 w Woli Koszowej (Starostwo Nowy Sącz) powołany jako żołnierz w sierpniu 1914 został ranny i dotąd nie wrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 1 ust. cyw. z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę Anny z Kuciów Durdowej postępowanie celem uznania Piotra za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub panu adw. dr. Janowi Dębskiemu, którego ustanawia kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Piotra Dudę wzywa się aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 4 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego i rozwiązaniu małżeństwa zawartego 26 lutego 1908 z Anną Kucią.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, 4 września 1919. (4693)

T. IV. 12/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Wach syn Jana i Anny urodzony w r. 1882 w Gremkowie i tam zamieszkały jako żołnierz 33 pułku strzelców austr. został w dniu 1 marca 1915 w potyczce pod Varokaza (Repej) w dolinie Cizki ranny i od tego czasu nie wrócił do gminy, ani znaku życia o sobie nie dał.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 ustawy cyw. przeto wdraża się na prośbę Anny Wach postępowanie celem uznania Jana Wach za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub panu Dr. Sterkowiczowi adwokatowi w Nowym Sączu, którego się kuratorem ustanawia Jana Wach wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 maja 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, 3 września 1919. (4691)

T. IV. 5/19 (6). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Gąsienica Roj, syn Macieja i Anny urodzony w r. 1883 w Zakopanem i tam zamieszkały powołany jako żołnierz 20 pułku piechoty do wojska brał udział w sierpniu 1914 w bitwie pod Lublinem, gdzie wedle zeznań świadka Jan Bachledy ugodzony kulą w pierś padł i dotąd nie wrócił.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 i 277 ust. c. przeto wdraża się na prośbę Teresy Gąsienicowej Rojowej postępowanie celem uznania za zmarłego Jana Gąsienicy Roja i uznania małżeństwa zawartego przez tenże z Teresą córką Józefa Gąsienicy Roja za rozwiązane. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o zaginionym sądowi lub panu dr. Nowakowi adwokatowi w Nowym Sączu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego. Jana Gąsienicy Roja wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 2 kwietnia 1920 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, 2 września 1919. (4690)

T. 42/19 (3). Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasyl Szusanski rolnik w Gawraczynie ad Białykamień powołany został do czynnej służby wojskowej w lutym 1916 i służył przy 24 pułku piechoty i brał udział w bitwach na froncie włoskim. Wedle pocztówki saskiej wywiadowczej Kraj. Stow. Czerwonego Krzyża z daty Lwów 12 kwietnia 1918, Wasyl Szusanski zaginął między 10 a 12 października 1916 w bitwie na wschód od Vertolja. Wasyl Szusanski pisywał często do swej żony, ostatni jego list był 10/11 1916 a od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem można przyjąć, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. i § 1 i 2 ustawy z dnia 31 marca 1918 roku Nr. 128 Dz. p. p., przeto wdraża się na prośbę żony jego Maryi Szusanskiej i uznania jego małżeństwa z Maryą Szusanską zawartego za rozwiązane postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. dr. Epsteinowi, adwokatowi w Złoczowie, którego się zarazem obrońcą węzła małżeńskiego ustanawia, wiadomości o powyższym wymienionym. Wasyla Szusanskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 20 kwietnia 1920 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Złoczów, 27 września 1919. (4668)

T. 27/19 (3). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Mikołaj Senyk rolnik w Markopolu zmarł tamże z końcem maja 1916 i w Markopolu został pochowany. Datę zgonu tegoż zanotował w swych księgach metrykalnych gr. kat. Urząd paraf. w Markopolu, stoli wszystkie księgi metrykalne tegoż Urzędu uległy w czasie obecnej wojny pożarowi. Poświadczeniem Urzędu gminnego w Markopolu oraz zaprzysiężonymi zeznaniami świadka Ludwiny Zurakowskiej stwierdzonem zostało, że w maju lub czerwcu 1916 zmarł Mikołaj Senyk w Markopolu i tamże został pochowany.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnym, że Mikołaj Senyk poniósł śmierć, przeto na prośbę Tekli Senyk wdraża się



postępowanie celem udowodnienia śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomości o sąd albo kuratora dr. Iwana Drohomireckiego adwokata w Złoczowie sz do dnia 31 grudnia 1919 zaginionym. Po upływie powyższego czasu przeszedł do przeprowadzenia i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie śmierci.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Złoczów, 18 września 1919. (4713)

T. 148/19 (3). Zarządzenie postępowania celem udowodnienia śmierci. Wasyl Onucki Georgija zamieszkały i urodzony dnia 14 marca 1879 w Serafinesh powiat Horodenska ożeniony 18 listopada 1913 z Anną z Zacharowskich odziedziczył pierwszej mobilizacji w lecie 1914 na wojnę, walczył w 226 batalionie obrony krajowej w grudniu 1914 w okolicy Łupkowa w Karpatach, gdzie w bitwie ciężko ranny po drodze do szpitala zmarł i także pochowany został wedle zamierzenia i także pochowany został wedle zamierzenia znanymi towarzyszami broni Petra Bojuka i Andrzeja Krzyżanowskiego, którzy trupa niewątpliwie rozpoznali.

Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek wdowy Anny Onuckiej z Seftuic postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do dnia 15 stycznia 1920 albo sądowi albo panu adwokatowi dr. Leonowi Allerhandowi w Kołomyi którego ustanawia się kuratorem i obrońcą wzięcia małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu i po przeprowadzeniu dowodów sąd orzeknie ostatecznie o wniosku i rozwiązaniu małżeństwa.

Sąd okręgowy, Oddział IV.  
Kołomyja, 8 października 1919. (4565)

T. VI. 281/19 (2). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Gustaw Antoni Aleksander 3 im. Kwiatkowski z Podgórze syn Aleksandra i Alojzy urodzony 1 sierpnia 1880 w Podgórzu przydzielony w r. 1914 do 16 pułku obrony krajowej wedle pisma tego pułku z 7 czerwca 1918 zaginał w dniu 26 października 1914 a od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. zarządza się na wniosek J. Adw. Kwiatkowskiej w Krakowie ul. Bernardyńska 1. 9 postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi Gustawowi Antoniego Aleksandra 3 im. Kwiatkowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cyw. Oddział VI.  
Kraków, 26 września 1919. (4652)

T. VI. 205/19 (4). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stanisław Seweryn dwojga imion Szewczyk syn Wincentego i Heleny z Michalików — urodzony dnia 1. listopada 1870 w Pogórze, słusarz wyjechał w roku 1899 do Prus, skąd w roku 1899 wyjechał do Prus, skąd w roku 1900 miał wyjechać do Ameryki i od tego czasu nie daje o sobie znać.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy cyw., zarządza się na wniosek Marii Szewczukowej postępowanie celem uznania wymienionego za zmarłego, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi, albo p. dr. Józefowi Emilewiczowi, adwokatowi w Podgórzu — Krakowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą wzięcia małżeńskiego. Stanisława Seweryna Szewczyka wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1. listopada 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział VI.  
Kraków, dnia 17 września 1919. (4638)

T. VI. 182/19 (5). Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Kazimierz Noszkowski, syn Antoniego i Heleny, urodzony 16 marca 1894 w Targowisku, powiat Buchnia, wedle zeznań świadków Józefa Święka z Targowiska miał paść dnia 2 lipca 1915 koło Kraśnika jako starszy żołnierz 58 pułku piechoty. Od tego czasu niema o nim żadnej wiadomości.

Gdy zatem można przyjąć, że zaistniały warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 1 ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. u. p. zarządza się na wniosek Antoniego Noszkowskiego w Targowiska postę-

powanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi. Kasimierza Noszkowskiego wzywa się, aby stawił się przed podpisanym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 maja 1920 sąd na ponowny wniosek orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VI.  
Kraków, 2 października 1919. (4654)

## Firmy.

Firm. 117 Bg. B. I. 104. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 28 marca 1919 r. przy firmie: Galicyjski skrajny Bank kupiecki. Siedziba: Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Dyrektorem zamianowany: Józef Zateher, kupiec we Lwowie Zastępcą dyrektora zamianowany: dr. Jan Walewski, adwokat w Sanoku. Członkowie Rady zawiadowczej ustąpili: Edmund Biedl, Kazimierz Weydlich, skutkiem śmierci, a Józef Sosnowski, skutkiem rezygnacji. Członkami Rady zawiadowczej wybrani: dr. Ludwik Wewiński współwłaściciel apteki we Lwowie ul. Halicka 1. 19, Walenty Halski właściciel handlu żelaz. we Lwowie, ul. Sobieskiego 1. 3 Stanisław Motylewski współwłaściciel firmy Motylewski i Krzyżkowski we Lwowie Hotel Georgea. Na członków Rady zawiadowczej kooptowani wedle § 85 statutu: Andrzej Gardulski kupiec w Czortkowie, Antoni Zajacek kupiec w Stanisławowie, Dionizy Pogłódowski właściciel dóbr w Sudkowicach, Antoni Woliński kupiec w Sanoku, Jan Ryniewicz kupiec w Tarnopolu, Andrzej Tućki kupiec w Brzostku. Z pośród grona członków Rady zawiadowczej wybrani: dr. Władysław Stesłowicz na prezesa, Antoni Woliński na pierwszego zastępcę prezesa, a Walenty Halski na drugiego zastępcę prezesa Rady zawiadowczej. Prokurę udzielono: Zygmuntowi Klingerowi, urzędnikowi Galic. Banku kupieckiego we Lwowie.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddz. IV.  
Lwów, dnia 27 marca 1919. (4745)

Firm. 34/19, Stow. IV. 685. Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Żydowski Konsumenty „Praca“ w Stryju, stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką. Data statutu: 9 sierpnia 1919 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom drogą cząstkową sprzedawczy wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zarządzie. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: składa się z dwóch członków i jednego zastępcy, a tymi są: Chune Leibowicz i Józef Gertler i zastępcą Gerdale Gartenberg. Podpis firmy: Pod firmą stowarzyszenia umieszczają swoje własnoręczne podpisy dwaj członkowie dyrekcji, lub jeden dyrektor i zastępcy. Ogłoszenia w lokalu stowarzyszenia i w dziennikach lokalnych. Udziały członków: Udział wynosi 50 koron, członek będący głową gospodarstwa domowego może mieć najwyżej 50 udziałów. Odpowiedzialność: do podwójnej wysokości udziałów. Data wpisu: 22 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.  
Stryj, dnia 21 sierpnia 1919. (4712)

Firm. 51/19 Stow. I. 205. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpis do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stanisławów. Brzmienie firmy: Konsumenty miejscy stowarzyszenie zarej. z ograniczoną poręką. Data statutu: 22 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: podniesienie gospodarstwa członków przez dostarczenie tymże artykułów spożywczych i wogóle artykułów codziennego potrzeby w gospodarstwie domowym, które stowarzyszenie w tym celu nabydzie lub stworzy. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: Berisch Reichert, Zallel Rudel, Wolf Nasbaum, Isak Wohl i Moses Frisch dyrektorami. Podpis firmy (F. Z.): Firmę stowarzyszenia podpisują dwaj członkowie zarządu umieszczając swoje podpisy pod wypisaną lub wyciętą firmą stowarzyszenia. Ogłoszenia: następują plakatem i mogą być też ogłoszone w którymkolwiek dzienniku miejscowym lub krajowym. Udziały członków: 50 koron. Odpowiedzialność: podwójna. Data wpisu: 29 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Stanisławów, dnia 28 sierpnia 1919. (4709)

Firm. 37/19 Spółka B/47. Na wniosek uprawnionych zarządza się uwidocznienie w rejestrze handlowym firm spółkowych, że rejestrowana firma handlowa Tauby Rechter Synowie, Simon Rechter & Comp. w Skole-

tem, przyniosła swoją siedzibę ze Skolego do Stryja i przedsiębiorstwo swoje wyłącznie w Stryju prowadzi.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.  
Stryj, dnia 20 września 1919. (4711)

Firm. 35/19 Stow. IV. 688. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Stryj. Brzmienie firmy: Stowarzyszenie wytwórczo-spożywcze „Jedność“ stowarzyszenie zarej. z ograni. poręką. Data statutu: 6 sierpnia 1919. Przedmiot przedsiębiorstwa: wytwarzanie, wyrabianie, nabywanie i sprzedawanie towarów oraz wyrobów przemysłu domowo-gospodarczego. Czas trwania: nieoznaczony. Dyrekcja: składa się z trzech członków, a tymi są: Wolf Königberg, Natan Welker i Mauryck Sack. Podpis firmy: Obok firmy stowarzyszenia umieszczają swoje własnoręczne podpisy dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia w jednej z gazet lwowskich i w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków: Udział wynosi 100 kor., a każdy członek może mieć więcej udziałów. Data wpisu: 22 sierpnia 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddz. IV.  
Stryj, dnia 21 sierpnia 1919. (4710)

Firm. 1019/19 Oddz. C III. 21 spis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru Oddział C wciągnięto co następuje: 1. Siedziba firmy Kraków. 2. Brzmienie firmy: Z. Rodakowski, przedsiębiorstwo budowy kanałów spławnych, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. 3. Przedmiot przedsiębiorstwa: wykonywanie robót przy budowie kanałów spławnych oraz wszelkich czynności budowlanych i innych z tym celem związanych. 4. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. 5. Kontrakt spółki z daty Kraków 13 września 1919 r. L. 2766. 6. Czas trwania spółki: nieograniczony. 7. Kapitał zakładowy spółki wynosi 400.000 kor., i został on w całości gotówką do kasy spółki wpłacony. 8. Zawiadowcami spółki są: 1) Zygmunt Rodakowski, inżynier w Krakowie ul. Studzanka 1. 6 i 2) Alfred Zachariewicz, inżynier we Lwowie ul. 5 listopada 1. 45. 9. Podpis firmy: Firmę spółki podpisują zawiadowcy w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilą wycięniętem brzmieniem firmy, umieszczają swój podpis jeden z zawiadowców. 10. Ogłoszenie spółki i zawiadomienia spółników, będące konywanymi zapomocą pisma poleconych. Dzień wpisu: 18 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, d. 17 września 1919. (4622)

Firm. 93/19 Stow. I. 235. Uchwała. Wpisano do ts. rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych: Data statutu: Zagórze dnia 1 października 1919. Firma i siedziba Stowarzyszenia: „Współdzielcza Stowarzyszenie pracowników kolejowych w Zagórzu“ z siedzibą w Zagórzu. Cel przedsiębiorstwa: Zaspokajanie materialnych i duchowych potrzeb swych członków przez oddanie w ręce zorganizowanych spożywców środków produkcji i wymiany. Zarząd stowarzyszenia: wykonuje trzech członków wybranych przez walne zgromadzenie pośród członków stowarzyszenia na przeciąg lat 3. Na pierwszym ukończającym się zgromadzeniu na dniu 1 października 1919 w Zagórzu odbytem wybrani zostali na najbliższy okres trzyletni członkami zarządu: Kazimierz Kawecki, Józef Tesniarz i Jan Szczyński, wszyscy w Zagórzu zamieszkałi. Podpis firmowy stowarzyszenia uskuteczniają członkowie zarządu lub jeden członek zarządu i osoba upoważniona do tego z dodatkiem określającym ten jej charakter, składając swe podpisy pod nazwą stowarzyszenia. Ogłoszenia: Zawiadomienie o dniu i miejscu walnego zebrania, oraz o sprawach będących na porządku obrad, członkowie zostają uwiadomieni na dwa tygodnie przed terminem za pomocą: a) ogłoszeń wywieszonych w lokalu stowarzyszenia w Zagórzu; b) ogłoszeń w miejscowym piśmie; c) o ile z jakiegokolwiek powodu nie można temu zadość uczynić przez pomienne zawiadomienie członków. Wysokość udziału 200 K. Odpowiedzialność tylko do wysokości udziału.

Sąd okręgowy Oddz. IV.  
Sanok, 4 października 1919. (4671)

Firm. 995/19 Oddz. B. I. 80. Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze handlowym firm spółkowych. Do rejestru oddział B. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bank przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskim, filia w Krakowie. Zastępcą dyrektora zamianowany został: Dr. Feliks Merunowicz we Lwowie. Dzień wpisu 17 września 1919.

Sąd okręgowy j. handlowy Oddz. A.  
Kraków 19 września 1919. (4623)

Firm. 1030/19. Oddz. A. III. 67. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Inżynier Waclaw Gąsior i Ska. Przedmiot przedsiębiorstwa: Prowadzenie biura technicznego dla urządzeń maszynowych zakładów keramicznych urządzeń sanitarnych, jak wodomiarów centralne ogrzewanie, suszenie itp., oraz zakupno i sprzedaż maszyn i artykułów technicznych. Forma spółki: jawna od dnia 20 września 1919. Spólnicy osobieci odpowiedzialni: Waclaw Gąsior inżynier, Jan Burzyński architekt i Wilhelm Kawalek przemysłowiec. Podpis firmy: Prawo zastępowania firmy przysługuje spółnikom inż. Waclawowi Gąsiorowi i Wilhelmowi Kawalekowi, każdemu z osobna i podpisują firmę w ten sposób, że którykolwiek z nich tj. inżynier Waclaw Gąsior lub Wilhelm Kawalek pod wypisanem lub wycięniętem stampilą brzmieniem firmy wypisze swe nazwisko. — Dzień wpisu: 23 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.  
Kraków, 21 września 1919. (4625)

Firm. 1022/19 oddz. A. III. 66. Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego. Wpisano do rejestru handlowego oddział A. Siedziba firmy: Kraków-Podgórze, ul. Krakusa 1. 5. Brzmienie firmy: Maksymilian Józef Rokosz. Biuro komisowe „Jurzenka“. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel komisowy towarów mieszanych. Właściciel Maksymilian Józef 2 im. Rokosz. Podpis firmy: Właściciel podpisywać będzie firmę pełnym imieniem i nazwiskiem. Dzień wpisu: 23 września 1919.

Sąd okręgowy cyw. jako handlowy Oddz. II.  
Kraków 18 września 1919. (4626)

Firm. 1050/19. Oddz. C. III. 24. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Towarzystwo dla przemysłu chemicznego „Polona“, Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyrabianie i przerabianie olejów mineralnych żywicznych smolewych i innych olejów technicznych, tudzież rozbiwanie gotowych produktów technicznych osobom trzecim. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt z daty Kraków 21 września 1919 L. R. 6209. Czas trwania Spółki: Spółka zobowiązuje się na przeciąg lat 5 (pięciu) od daty wpisania jej w rejestr handlowy licząc z tem, że o ile na pół roku przed upływem pięcioletnia większość spółników nie wypowie dalszego trwania spółki, przedłuża się ona na dalszych lat pięć. Kapitał zakładowy: Wynosi 100.000 kor. wpłacony gotówką. Zawiadowcami Spółki są: Inż. Ferdynand Liebling i Jakob Bympel. Podpis firmy: w ten sposób, że pod wypisanem wydrukowanem lub stampilą wycięniętem brzmieniem firmy, podpisuje każdy zawiadowca swoje nazwisko. Ogłoszenia w gazecie urzędowej. Dzień wpisu: 25 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków dnia 24 września 1919. (4627)

Firm. 943/19 oddz. C. II. 306. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy Kraków. Brzmienie firmy: Wilanow, kooperatywa polskich gospodyń, spółka spożywcza z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: założenie kawiarni, restauracji, cukierni, herbaciarni, mleczarni lub handlu artykułami spożywczymi, a to celem: a) dostarczania konsumentom artykułów spożywczych pierwszej jakości po najszybszych cenach, b) ułatwienie zbytu i zakupu tychże artykułów, c) pobudzanie wytwórczości gospodarzei polskich gospodyń, d) ułatwienie członkom spółki i osobom uzoza spółką stojącym kooperatywnej pracy i zarobku. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu spółki ddt. Kraków 16 sierpnia 1919 LR. 5881. Kapitał zakładowy wynosi 150.000 koron dotąd wpłacono gotówką 37.500 koron. Czas trwania spółki nieograniczony. Zawiadowcy: Idalia Pawlikowska, wdowa po dyrektorze teatru w Krakowie, ul. Sobieskiego 10 Marya Kałamecka, wdowa po obywatelu ziemskim w Krakowie Długa 5. Justyna Koneczanka, sanitaryzka w Krakowie, Batorego 4, zastępcą spółkę kolektynie Podpis firmy: pod brzmieniem firmy złożą podpisy dwaj zawiadowcy lub jeden zawiadowca i prokurzysta. Dzień wpisu 25 sierpnia 1919 r.

Sąd okr. cyw. Odd. II.  
Kraków, dnia 25 sierpnia 1919. (4609)

Firm. 956/19 Stow. II. 159. Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń. Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobko-



wych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Krzeszowice. Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Krzeszowicach. Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką. 1. Członkowie dyrekcji wystąpili, Franciszek Orczykowski, przełożony zarządu. 2. Członkiem dyrekcji wybrany: Adam Bogucki zastępca przełożonego zarządu. Przełożonym zarządu jest odąd dotychczasowy członek zarządu Stanisław Polaczek. Data wpisu: 1. września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.  
Kraków, dnia 20 sierpnia 1919. (4620)

Firm. 134/19 Stow. III. 312. Prowadzącemu rejestr firmowy stowarzyszeń zarobkowych poleca się, aby przy firmie Spółka hodowców drobiu w Mszanie dolnej wpisał, że na walnym zgromadzeniu członków dnia 29 lipca 1919 odbytem wybrano w miejsce ks. Mikołaja Piechury dyrektorem ks. Stanisława Bączowskiego.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział IV.  
Nowy Sącz, 20 września 1919. (4693)

L. Firm. 32/19 Stow. II. 339. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia Kamionka Strumiłowa. Brzmienie firmy Stowarzyszenie spożywcze „Praca“ w Kamionce Strum., stowarzyszenie zarejestr. z ograniczoną poręką. Data statutu 14 września 1919.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczanie członkom drogą cząstkowej sprzedaży wszelkich artykułów użytkowych nabytych hurtownie lub wytworzonych we własnym zakładzie. Czas trwania jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech Dyrektorów a to Franciszek Harba, Józef Gottfried i Marcin Rzeckowski oraz z 2 zastępców a to Ignacego Jabłońskiego i Jakóba Magura. Podpis firmy: pod firmą stowarzyszenia wypisaną lub stampilią wyciśniętą podpisujący będą dwaj dyrektorowie lub jeden dyrektor i zastępca dyrektora. Ogłoszenia będą wywieszone w lokalu stowarzyszenia. Udziały członków wynoszą najmniej 100 kor. Odpowiedzialność członków do wysokości jednokrotnej deklarowanego udziału. Data wpisu 1 października 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddział II.  
Złoczów, dnia 1 października 1919. (4595)

Firm. 1062/19 Oddz. C. III. 26. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddz. C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków, ul. Jagiellońska 1. 11. Brzmienie firmy: „Dom handlowy Dehage“ spółka z ograniczoną poręką. Przedmiot przedsiębiorstwa: nabywanie i hurtowna sprzedaż materiałów budowlanych, technicznych i smarów. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Kontrakt spółki z daty Kraków 23 września 1919 L. R. 17067. Czas trwania: nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 21.000 K

wypłacony gotówką. Zawiadowcy Marya Glińska, właścicielka realności w Krakowie, ul. Wygoda 1. 3, Michał Gliński, właściciel realności w Krakowie ul. Wygoda 1. 3 Stanisław Krawczyk inżynier w Krakowie Zwieryżynie, Senatorska 1. 1. Zawiadowcy zastępują spółkę na zewnątrz kolektownie. Podpis firmy następuje w ten sposób, że pod brzmieniem firmy wyśiętym stampilią wydrukowanem lub przez kogokolwiek wypisanem dwaj zawiadowcy położy swe podpisy. Dzień wpisu 26 września 1919.

Sąd cywilny Oddział II.

Kraków, d. 25 września 1919. (4630)

Firm. 1032/19 Oddz. C. III. 27. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Polska spółka naftowa „Oles“, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Przedmiot przedsiębiorstwa: a) zakupno i sprzedaż udziałów brutto terenów naftowych oraz prowadzenie na cudzy lub własny rachunek wierzeń za ropę i innymi Państwu niezastrzeżonymi minerałami; b) nabywanie już istniejących rafinerii lub budowanie nowych w celu spożytkowania olejów ziemnych; c) kupno i sprzedaż produktów ropnych jak nafty, benzyny, olejów, smarów i t. p. tak w granicach Państwa jak i za granicą. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na zasadzie kontraktu spółki z daty Kraków 16 września 1919 LR. 2286. Czas trwania:

nieograniczony. Kapitał zakładowy: wynosi 40.000 kor. wypłacony gotówką. Zawiadowcami spółki są: Joachim Kreppel kupiec w Krakowie ul. Bohdzowska 1. 8 i dr. Dawid Spindel adwokat w Drohobyczu Pożycia firmy następuje w ten sposób, że pod wypisanem lub stampilią wyciśniętym brzmieniem firmy położy swe podpisy obaj zawiadowcy kolektownie. Dzień wpisu: 26 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy, Oddział II.  
Kraków, dnia 23 września 1919. (4626)

Firm. 977/19 Oddz. III. 65. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział A wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Bertel i Gerner. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów mieszanych i owoców w Krakowie. Forma spółki: jawna spółka handlowa od 16 września 1919 Spólnicy osobiście odpowiedzialni: Estera Bertel i Izak Gerner, Kraków, ul. Dietla 1. 85. Podpis firmy: Do podpisywania firmy będzie każdy ze spółników uprawnionym sam tak, że Estera Bertel będzie podpisywała firmę w ten sposób, że pod napisem firmy Bertel i Gerner umieści swój podpis Estera Bertel; zaś Izak Gerner w ten sam sposób pod napisem firmy Bertel i Gerner umieści swój podpis Isak Gerner. Dzień wpisu: 19 września 1919.

Sąd okręgowy jako handlowy Oddz. II.  
Kraków, 18 września 1919. (4621)

## DONIESIENIA PRYWATNE

Po zupełnem odnowieniu został ponownie otwarty  
**Handel win i Restauracja**  
oraz pokoje do śniadań **J. LUDWIGA** ZALOŻONY W R. 1811.  
pod Złotą „Gruszką“ ul. Krakowska 1. 7.

Kierownictwo restauracji i kuchni domowej objął fachowo uzdolniony, długoletni zawedowiec.

4045 14-15

Po przedstawieniu w Teatrze i Colosseum gorąca kuchnia. — Piwnica zaopatrzona w zapas win różnego gatunku oraz wina stare 70-letnie.

### Obwieszczenie

**Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Ks. Krakowskiem we Lwowie.**

W myśl uchwały VI. Zwyczajnego Walnego Zgromadzenia akcyonaryusza Banku Przemysłowego dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie wynosi dywidenda za rok 1918

**K 20**

od jednej akcyi. Dywidenda ta wypłacaną będzie począwszy od dnia 22 października 1919 za przedłożeniem kuponów akcyi Banku Przemysłowego Nr. 8.

Miejsca płatności: Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem we Lwowie, jego Filie: w Krakowie, w Dąbrowie górniczej, w Drohobyczu, w Krośnie, w Rzeszowie, w Borysławiu.

Lwów, dnia 21 października 1919.

**Bank Przemysłowy**

dla Królestwa Galicji i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

**FUTRA** męskie i damskie, kolie, zarekawki wykonuje solidnie PRACOWNIA FUTER

**ANDRZEJA KUŹMIŃSKIEGO** Lwów, ul. Kopernika 5 parter. przyjmuje futra do przechowania przez lato. (kilka futer okazjnie do sprzedania).

#### Komunikat.

Celem realizacji cukrowych kart poboru mają się zgłosić kupey rejonowi dnia 23 b. m., konsumy dnia 24 b. m., zakłady zaś dnia 27 b. m. w miejskim Zakładzie aprowizacyjnym w godzinach urzędowych przed południem.

Miejski Zakład aprowizacyjny.  
Lwów, dnia 21 października 1919.

**Czas do boju czas!...**

**64** pieśni żołnierskich

układ na fortepian z podłożonym tekstem zebrał Fr. Barański. Format kieszonkowy, ozdobne wydanie w gustownej płóciennnej oprawie K 14.—, na prowincyi z preesytą K 16.—. Należytość należy nadesłać wpiery przekazem

**WYDAWNICTWO KSIĘGARNI POLSKIEJ BERNARDA POŁONIECKIEGO**

we Lwowie, ul. Kl. Tanskiej 1. 1

Do nabycia w każdej księgarni. Do cen dolicza się 10 proc. dodatku drożyznianego. 4058 4-10

Osoby i instytucje pragnące posiadać w roku 1920 staowe kopulacyjne (stanownicze) lub dzierzawy ogierów państwowych, winny po myśli rozporządzenia Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Zarząd Stadnin Państwowych Nr. 1191, Warszawa dnia 16 października 1919 do dnia 1 grudnia b. r. złożyć stosowne podania, opatrzone stemplem za 7 koron, do dependujących kierowników Dépota ogierów państwowych w Krakowie lub Sądowej Wiszni, wymieniając typ ewentualnie rasę żądanych ogierów, oraz ilość klaczy do pokrycia.

**Adolf Drwota**

kierownik Dépot ogierów państwowych w Sądowej Wiszni.

W szkole modniarstwa prof. Heleny Waltosiowej urzędza się dla Pań sześciotygodniowy kurs modniarstwa 3 listopada. Dla Pań z prowincyi osobny przyspieszony kurs. Wpisy od 10-11 i 3-4. Lwów, ul. Łozińskiego 4 parter. 4685 1-3

Biblioteczka źródłowych dzieł historycznych do sprzedania. Pierzecha, Lwów, Piaskowa 27, I. p. od 4-5 po południu.

Osoba starsza, inteligentna, będąca w strasznie poźnieniu, chora, prosi serca litościwie o pomoc. Wanda Milewicz ul. św. Antoniego 1. 7

Młoda wykształcona i inteligentna panna, Polka władająca językiem francuskim i niemieckim poszukuje osoby towarzyski najchętniej na wyjazd. Zgłoszenia pod „Wyjazd“ do Administracji. 4553 2-3

**Premium dla czytelniczek „Gazety Lwowskiej“**

Która z naszych czytelniczek prześle 15 kor. wraz ze swym dokładnym adresem i wycinkiem niniejszego zawiadomienia do administracji tygodnika

**„Przegląd Kobięcy“**

(Lublin, Biuro „Reklama“ ul. Kościuszki Nr. 8) będzie otrzymywała „Przegląd Kobięcy“ przez cały ostatni kwartał. Przy kupowaniu oddzielnych egzemplarzy „Przegląd Kobięcy“ kosztuje kwartalnie 19 kor. 50 hal. w zwykłej prenumeracie 18 kor.

**„Przegląd Kobięcy“**

jedynie w Polsce pismo poświęcone sprawom ogólnokobięcym, redagowane przez p. Irenę Śliwicką w duchu narodowym i katolickim, żywo omawia wszelkie sprawy kobiece i dokładnie o nich informuje.

**Stalych kolporterów lub kolporterek poszukuje**

**Administracja „Gazety Lwowskiej“** Lwów, ul. Podwale 1. 3.

Paniotka (froblanka) potrzebna do 3-letniego dziecka. Mieszkanie, płaca i utrzymanie. Żychowiecowa, Zyblikiewicza 1. 8.

